

**BOLESŁAW PIASECKI**

# myśli

WYBÓR, UKŁAD I PRZEDMOWA  
ZYGMUNTA LICHNIAKA

INSTYTUT WYDAWNICZY PAX 1983

Copyright by Instytut Wydawniczy Pax,  
Warszawa 1983

Obwoluta, okładka i wyklejka  
według projektu *Mariana Stachurskiego*

Redaktor techniczny  
*Ewa Dębicka*

ISBN 83-211-0493-2

## PRZEDMOWA

Proponowane tu „Myśli” Bolesława Piaseckiego pragną — w moim wyborze i układzie — być pomocne dla lepszego poznania i może głębszego zrozumienia człowieka znanego zbyt mało i rozumianego często nader powierzchownie, albo i wręcz opacznie.

Zdaję sobie sprawę, że raczej na paradoks zakrawa mówienie o Bolesławie Piaseckim jako o kimś mało znanym. Jednak ten cierpki paradoks stanowi istotną część złożonej prawdy o życiu i dziele, którym autor „Myśli” wpisał się w naszą współczesność i historię. Współczesność zdawała się bardziej zajmować sprawami jego życiorysu politycznego niż myślowego trudu, w którym budował i pogłębiał swój system pryncypiów; współczesnych więcej w nim podniecały meandry biografii niż jego filozofia.

A historia?

„Historia, pisana przez człowieka, nad trumną śp. Bolesława Piaseckiego nie przejdzie ani spokojnie, ani w milczeniu” — mówił między innymi kapłan w kilka dni po śmierci człowieka, którego znał od czterdziestu lat, a zegnał wraz z nami w styczniu 1979 roku. W tej samej homilii podczas mszy żałobnej mówił o Zmarłym: „W pokoleniu swoim zaznaczył swą obecność zdecydowanie

i wyraźnie, nie tylko w kręgu przyjaciół i bliskich, ale w szerokiej społeczności polskiej. Obecność ta zaznaczona jest w nieprzeciętnym wymiarze myśli, z której zrodziły się Jego drogi. A drogom tym był wierny. Był wierny, bo przekonany o ich słuszności, choć nie wszyscy to przekonanie podzielali”.

Trudno nie zgodzić się z głębokim i wyważonym sensem przytoczonych słów. Trudno nie uznać za prawdziwe przewidywań, że historia nie przejdzie spokojnie i w milczeniu nie tylko nad trumną, ale i nad dziełem, nad myślami Bolesława Piaseckiego.

Jednak równie trudno powstrzymać się od chyba już nie tylko niecierpliwych, lecz także pilnych pytań. Kiedy zaczyna się historia, mająca wymierzać człowiekowi i jego dziełu jeśli nie ostateczną, to dostateczną sprawiedliwość? Czy nie powinna ona zaczynać się już w nas, współczesnych? Czy nie jest jej początkiem nasz stosunek do dzieła i człowieka? I rzetelność naszej pamięci o człowieku i jego dziele?

W takich pytaniach kryje się również zobowiązująca odpowiedź.

Jest i naszym, współczesnych, zadaniem, a nie tylko zadaniem przyszłych historyków, a już co najmniej winno być naszym z przeszłymi historykami współdziałaniem: ocalać prawdę choćby przez solenny zapis trwałych myśli pozostawionych nam, a nie tylko dla historii przekazywanych przez odchodzącego na Tamten Brzeg.

Właśnie jedną z prób takiego zapisu, próbą wywiązania się z wewnętrznego obowiązku, obowiązku świadczenia o prawdzie myśli, z których rodziły się czyny i cierpienia, służ-

ba i walka, klęski i zwycięstwa Zmarłego — stanowi z tą myślą przeze mnie podjęty i realizowany tom „Myśli” Bolesława Piaseckiego.

Towarzyszy temu zamysłowi nadzieja, chyba nie tylko osobista, że pomoże to w lepszym poznaniu człowieka i myśliciela zbyt mało — jak twierdzę — znanego.

Pora rozgryźć ten cierpki paradoks.

Był postacią głośną, było o nim głośno, czasem aż po nienawistne krzyki. Pisano na jego temat w Polsce i za granicą dziesiątki, jeśli nie setki artykułów. Powstawały nawet całe książki poświęcone tej postaci, choć akurat słowo „poświęcone” jest tu najmniej pasującym słowem do tych książek, w których z większym nakładem pasji niż rzetelności próbowano po prostu przeświecić ze współczesności i historii to zjawisko, to nazwisko, bo samymi myślami mniej się zajmowano. Nawet do kilku dzieł literackich wciągano go pod różnymi nazwiskami, żeby nie rzec: przezwiskami. Nie warto jeszcze — lub już nie warto — przypominać, przynajmniej tutaj, tytułów tych dzieł, nawet jeśli autorom niektórym i najwyższych laurów nie poskąpił nasz czas.

Tutaj poprzestać trzeba na stwierdzeniu, iż sam fakt, że w swoim czasie przez niejedno — różnego autoramentu i różnym atramentem ideowym piszące — pióro chciano go określać lub skreślać jako persona non grata historii, albo i fakt, że jego nazwisko miało być łatwą gratką dla takiej lub owakiej gry politycznej czy sensacji publicystycznej — wcale nie musiało oznaczać i — niestety — nie oznaczało znajomości świata jego myśli, nie wiodło ku refleksjom nad zawartą w nich

filozofią, nie służyło nawet próbom dyskusji z wyrażaną w nich postawą życiową myśliciela-pryncypialisty. Pospiesznym i stronnictwym portrecistom najczęściej wystarczała dramatycznie zawężlona biografia, wyolbrzymione tajemniczości życiorysu, myszkowanie wśród podszeptów plotki, buszowanie w perzu nieufnych domysłów, ale brakowało docierania do istoty myśli, podstawowych założeń, centralnych problemów i prawd pierwszych Bolesława Piaseckiego.

Dość dalecy byli od tego ci, którzy chcieli — rzekomo w imię prawdy i niby dla dobra sprawy, nie wiadomo czyjej — rzucić go na klęczki przed trybunałem samozwańczej opinii publicznej.

Ale nie zawsze zbliżali ku pełniejszemu zrozumieniu jego myśli i ci, którzy sami przed nim byli gotowi padać na klęczki. Może było w tym też intuicyjne, niestety, niedostatecznie zracjonalizowane, sycenie ludzkiej potrzeby autorytetu, może grała też pewną rolę ideowa, nawet gdy za mało zintelektualizowana, solidarność z kimś, kto stwarzał ludziom szansę — na miarę tworzonego wspólnie, ale pod jego przewodnictwem, ruchu — historiotwórczej satysfakcji, szczęścia uczestnictwa w czymś większym od bytu jednostkowego. Może wreszcie było to łaknienie i takiej formy autorytetu, która rodzi się z przecucia potrzeby wsparcia siebie — kimś, a wyraża się i nasycy przez sam fakt uznawania, bez dostatecznej pasji czy możliwości poznawania, lub wsparcia jego myślami, a więc i — tym bardziej — bez starcia z nimi, co bywało zbyt rzadko udziałem dostatecznie szerokiego grona. Nie warto jeszcze lub już analizować złożonych mechanizmów

takiej fascynacji. Ale ona też — jak i fascynacja a rebours przeciwników — przyczyniała się do tego, że Bolesław Piasecki — nienawidzony czy wielbiony, tonący w dymie palby wrogów czy chwalby adoratorów — pozostał człowiekiem w swej istocie nie dość znanym. Inna rzecz, że — nie akceptując żadnej skrajności — wolno chyba przyznać więcej sympatii i ludzkiego zrozumienia raczej ludziom powodowanym miłością niż nienawiścią, choć i jednym i drugim trzeba poradzić kontakt bliższy ze światem myśli niż tylko uczuć.

Póki co, czynmy wszystko potrzebne i należne, aby prawda o człowieku nie omijała właśnie świata jego myśli, aby nasze o nim wyobrażenia i nasza o nim wiedza nie miały się i nie zataczały od ściany nienawiści do ściany uwielbienia, bo prawda o człowieku i jego myślach nie da się ująć w ramki czy to paszkwilu czy to panegiryku, nie mieści się ona i nie mieszka w fascynacjach adoratorów ani w idiosynkrazjach pamflecistów.

Według mego mniemania dlatego właśnie przyszłym — ponoć całkiem obiektywnym, w co wątpię — sądom historii o ludziach i nad ludźmi, należy przychodzić w sukurs już dzisiaj, proponując spotkania z ich podstawowymi prawdami i przekonaniem jako po ludzku rzetelne spotkania twarzą w twarz czy spotkania myśli z myślami.

Takie spotkania umożliwić mogą i „Myśli” Bolesława Piaseckiego.

Oczywiście, najpełniej i najwłaściwiej byłoby szansę takiego spotkania myślowego realizować w pochyleniu nad „opera omnia”, które winny się kiedyś ukazać, by trafić do czytelników. Ale zanim się ukazą i zanim

czytelnicy do nich trafiają i potrafią przemierzyć ich obszar, wydaje się zasadne i pożyteczne skorzystanie z proponowanego tu wyboru.

Wybór ten czerpie z dorobku ćwierćwiecza i opiera się o cztery, wydane w Polsce Ludowej, zbiory pism, a nota wydawcy, zamykająca ten wybór, informuje, skąd które myśli zostały zaczerpnięte.

Tutaj natomiast godzi się przynajmniej ogólnie wyjaśnić zasadę proponowanego przede mnie wyboru.

Mówiąc najprościej: jest to — według mojego „sitka” — prezentacja podstawowych zasad myślowych czy myśli zasadniczych Bolesława Piaseckiego. Można by też — używając w innym celu i znaczeniu tytułu jego pierwszej książki — powiedzieć, iż zasadą proponowanego tu wyboru jest skupienie się na myślach, poglądach, przekonaniach dotyczących zagadnień istotnych. Nie oznacza to, iż reszta jest nieistotna. Oznacza to po prostu, że tutaj idzie przede wszystkim o przedstawienie stwierdzeń najbardziej fundamentalnych, niezmiennych, trwałych. Gdybym chciał znaleźć patetyczniejszy tytuł dla tych „Myśli”, napisałbym: „Księga prawd pierwszych” Bolesława Piaseckiego.

Jest to — mówiąc mniej patetycznie — próba zapisu najbardziej wyjściowych, chcących porządkować świat i człowieka, samookreśleń wobec świata i człowieka. Dostatecznie bystry czytelnik sam zauważy, że te wyjściowe samookreślenia bywają i punktem dojścia procesów myślowych i jednocześnie wezwaniem do ich ciągłej kontynuacji i precyzji. Zauważy też bystry czytelnik, że ów trud samookreślenia się wobec człowieka



i świata nie tylko nie może ominąć, ale nie chce i nie potrafi inaczej niż jako najważniejsze traktować własnych samookreśleń się wobec Boga czy — jak powie autor tych „Myśli” — wobec Tamtego Brzegu. Jednocześnie zaś samookreślenia te stać się muszą — i są — wezwaniem do ciągłych ich pogłębień i do nieustannego poszerzania widnokręgów myśli aż po moralne nakazy współodpowiedzialności za świat i człowieka, za społeczeństwo, naród, ludzkość, za więź z przeszłością, za teraźniejszość i przyszłość.

W tej przedmowie, rzecz jasna, nie streszczam „Myśli”, które już i tak — wobec rozleglejszego obszaru dzieł — są czymś w rodzaju esencjonalnego ujęcia poglądów Bolesława Piaseckiego. Ale to ogólne przypomnienie prawd ogólnych wyjaśnia po trosze i zasadę nieobecności pewnych spraw w proponowanym tu wyborze. Nie znajdzie się w nim konkretnych diagnoz ideowo-politycznych, nieobecne tu będą analityczne oceny lub prognozy dotyczące konkretnych momentów i sytuacji lub poszczególnych etapów rozwoju zarówno Polski Ludowej jak i ruchu „paxowskiego”. Rzecz by można, że „Myśli” Bolesława Piaseckiego, jednego z bardziej znaczących uczestników i współtwórców polskiego życia politycznego w 35-leciu powojennym, nie są myślami polityka, nie są polityczne, nie rejestrują jego działań i przekonań w zakresie konkretnie rozumianej polityki.

Kolejny paradoks? Nie. Raczej konsekwencja przyjętej zasady wyboru. Oczywiście, polityka jest i tu obecna, ale jedynie przez uogólnienia jej sensu, bardziej przez swoją teleologię niż konkretną doktrynę. Pojawia się w szerszym kontekście rozumienia hie-

rarchii wartości, pojmowania celów człowieka, a nie jako zasadniczy cel sam w sobie. Bo uważam (chyba nie tylko ja), że polityka nie była dla Bolesława Piaseckiego celem. Była narzędziem, sposobem realizowania określonej w ważniejszych paradygmatach skali wartości, a nie wartością samą w sobie. Gdybym pisał kiedyś (czego nie chcę ani wykluczać ani obiecywać) pełniejszy szkic o Bolesławie, gdybym szkicował jego portret, byłby to szkic o człowieku skazywanym na politykę przez swoje pojmowanie i umiłowanie wartości, byłby to portret człowieka uwikłanego w nieomijalność polityki przez wizję i pragnienie świata, nakazujące organizować i realizować ideologię, ale nie zamykające myśli w jarzmie jedyności polityki jako sposobu doskonalenia tego świata.

Oczywiście, wiem, iż zwięzły biogram czy rozbudowany życiorys Bolesława Piaseckiego podkreślać by musiał jak rozległy obszar jego życia, ile lat z tych, które dane mu było przeżyć, zagarnęła właśnie polityka lub on sam ofiarował je polityce. Nie piszę tu ani biografii, ani wspomnień, zostawiając to innym. Ale wiadomo mi, że jako piętnastoletni uczeń z gimnazjum im. Jana Zamoyskiego (a więc w roku 1930), na rok przed maturą już działał w szeregach zakonspirowanej organizacji politycznej. Pamiętam też — już z własnych przeżyć — ostatnie jego z nami spotkanie na zebraniu Zarządu Stowarzyszenia „Pax”, kiedy to 6 października 1978 roku, już ciężko chory, już niemal sam nie mogący się poruszać, choć do śmierci (1. I. 1979) dzieliła go krótka i długa droga pełnych cierpień 85 dni, mówił do nas językiem i o języku

politycznej odpowiedzialności. (A mówił wtedy między innymi: „... zbliżamy się do sprawdzianu odpowiedzialności narodowej [...] przechodzimy obecnie przez trudny okres w życiu kraju, sprawdza się odpowiedzialność polityczna narodu. Będzie dowodem polskiej siły i żywotności, jeśli wyjdziemy z okresu zamętu w sposób planowy, który zarysuje nowe realne horyzonty rozwoju. Dokładnie nic nie mamy wspólnego z tymi, którzy by chcieli przekształcić zamęt w katastrofę, bądź z tymi, którzy biernie przyglądają się takiej groźbie”). Pamiętam, że słuchając tej ostatniej jego dyskusji ze współczesnością o historię, ze skurczem żalu widząc, z jakim trudem walczy nie tylko z własną — wiedzieliśmy już, że śmiertelną — ale i ze społeczną (wierzimy, że uleczalną) chorobą, nawet wtedy widziałem w nim nie tyle polityka, ile człowieka wiernego wyższym układom odniesień ideowych, moralnych, myślowych.

Ktoś jednak może uparczywie obliczać, że na 64 lata jego życia, jeśli odliczyć tylko okres pabianickiego dzieciństwa (ur. 18. II. 1915) do lat tużprzedmaturalnych, na działalność polityczną przypada bez mała pół wieku... Ta rachuba nie zmyli mnie jednak w moim widzeniu i ponadpolitycznego Bolesława.

Uważam, że zachowując w tym wyborze „Myśli” to, co najbardziej pryncypialne, a innym wydaniom innych tekstów pozostawiając to, co sytuacyjnie akcydentalne, ocalam jeśli nie cały, to najbardziej prawdziwy obraz myślowy tego człowieka.

Wielu jego przyjaciół (a może i wrogów) może się ze mną nie zgodzić. Nie jeden z przyjaciół znał go na pewno dłużej i za-

pewne lepiej niż ja, któremu było dane (i zadane) stykać się z nim, współpracować, a trochę i przebywać z nim zaledwie przez trzydzieści lat i to nie zawsze (bo jeno od czasu do czasu) dostatecznie blisko, a i to nie zawsze w pełnej zgodzie (bo niekiedy i w sporze) ale chyba zawsze w lojalnym szacunku dla odmiennych tu i ówdzie sposobów myślenia. Nawet portrety, poprawne w ramy różnego stopnia przyjaźni, mogą być różne. Zgodzić się chyba warto co do jednego: traktować lub portretować Bolesława Piaseckiego tylko czy głównie jako polityka, to mimowolnie sprzyjać karykaturzystom, którzy jeno w takich ramach skłonni są widzieć jego chybiony konterfekt.

Wolno potraktować ten wybór „Myśli” jako i osobisty, ale trzeba go potraktować także jako wybór, który nie chce chybić podstawowego celu: jest to propozycja spotkania z Bolesławem Piaseckim, który posługiwał się polityką, ale służył szerszym, głębszym i trwalszym prawdom i wartościom.

W świat tych prawd i wartości, o które walczył i które ukochał z wszystkimi konsekwencjami tej trudnej miłości i walki, wprowadza skrótowo ten tomik.

Refleksjom nad myślami z poszczególnych stron tego tomiku powinna towarzyszyć pamięć o tym, że są to myśli z różnych lat, pisane nie dla rywalizacji o gusty czytelników, lecz przede wszystkim w trosce i z ambicją przekonywania ich lub zbliżania do wspólnej, acz i w swej wspólności — spornej prawdy. Nie jest to więc zbiór sentencji czy aforyzmów mających urzekać blaskiem wyszlifowanych jubilersko precjozów, lecz wybór zdań, które wśród innych starały się

o blask wewnętrznej prawdy i precyzję jej rozumienia. Przeto nie byłoby ani stosowne ani trafne obcowanie z „Myślami” tak jak ktoś pragnie obcować z kuszącymi swym powabem maksymami La Rochefoucauld’a czy La Bruyere’a albo z bawiącymi swą elegancją i błyskotliwością paradoksami Oskara Wilde’a. Nie oznacza to przecież, że troska o rzetelność wyrażenia własnej prawdy ma nieubłagane pozbawiać „Myśli” czy to walorów trafnego skrótu przez obraz czy nawet od czasu do czasu prawie poetyckiej metafory. Kto wszakże wyruszyłby tutaj na łowy metafor czy obrazów, wróci na pewno z uboższym trzosem niż poławiacz ludzkich prawd o prawach i potrzebach człowieczego borykania się ze światem. Warto dodać jeszcze, że myśli tu wybrane są wyjęte z pism głównie publicystycznych, a więc wyrwane jako pewne całości z rozleglejszych kontekstów ale układają się w dość chyba wyraźne ciągi problemowych poszukiwań i propozycji rozwiązań. W takim określaniu ogólniejszej wizji świata czy systemu wciąż na świat otwartego każda z przypominanych tu myśli spełnia swą rolę współkonstruującej niezamkniętą całość części, nawet jeśli nie każda staje się od razu uskrzydłona ambicją odkryć kolumbowych. Czasem odkrywaniem świata bywa jego prawidłowy opis poznawczy lub próba sprzężenia pasji poznawczej z pasją przemiany świata zastanego w świat bliższy naszym potrzebom i tęsknotom.

Byłoby zubożeniem sensu tych „Myśli”, gdyby uszło uwadze czytelniczej tak ważne dla Autora (a i dla nas ważne jako zadanie ciągłe) właśnie owo sprzężenie poznania z działaniem, myśli z czynem.

Dlatego jeszcze jedno wyjaśnienie należy dodać na temat dwuczęściowego podziału „Myśli”. Podział ten, jak i pomocnicze tytuły obydwu części pochodzą ode mnie, jako realizatora tego wyboru. Sens i charakter tego zabiegu wynika z — przesadnej może, ale chyba życzliwej i tekstowi i czytelnikowi — intencji porządkującej z grubsza materiał myślowy. I tak tylko przyjąć go należy. Jest to podział, który — chyba nie ponad miarę zaufania wobec czytelniczej domyślności — ma udobitnić właśnie ścisły związek, jaki istnieje między obydwoma częściami, z których jedna zwać się będzie „W kręgu prawd pierwszych”, druga zaś — „W kręgu służby konsekwentnej”. Chyba każdy zdoła spostrzec, że oba te kręgi nie tylko są z sobą styczne, lecz zachodzą wzajemnie na siebie, ściśle współlistnieją, jeśli nie aż na zasadzie prawa przyczyny i skutku, to już na pewno w imię wewnętrznej współzależności.

I tyle wyjaśnień w przedmowie. Resztę wyjaśnią już — każdemu na miarę jego rzetelności i otwartości wewnętrznej — „Myśli” Bolesława Piaseckiego.

*Zygmunt Lichniak*

W KRĘGU  
PRAWD PIERWSZYCH

## §

Nie można służyć Bogu, zdradzając człowieka w sobie i zdradzając człowieka w bliźnich, których zespół tworzy ludzkość. (1)

## §

Ludzkość z brzegu rzeczywistości znanej i potrzeb zaspokajanych patrzy w dal nieznanego i nie zaspokojonego. Powstaje pytanie, czy istnieje drugi brzeg, gdzie znana jest cała rzeczywistość i zaspokojone są wszystkie potrzeby. Ten drugi brzeg nazywamy Bogiem. Jest On dla nas, wierzących, Najwyższym Celem. (2)

## §

Ludzie wierzący zgodnie z logiką swej wiary w Boga powinni przyjmować objawienie w tym punkcie, z którego człowiek



może najwięcej zobaczyć, najwięcej pojąć, a zatem na granicy największego dostępnego dla danej jednostki wysiłku poznawczego rzeczywistości stworzonej i na granicy najofiarniejszej i najbardziej skutecznej służby na rzecz społeczeństwa ludzkiego. (3)

### §

Dla człowieka wierzącego objawienie staje się zrozumiałe w bliskości Boga. (4)

### §

Bliskość Boga człowiek wierzący osiąga w skali środków doczesnych przez poznanie i służbę. (5)

### §

Istnieją dwa rodzaje ludzi niewierzących: ci, którzy wierzą na pewno, że Pana Boga nie ma i ci, którzy nie wiedzą, czy Pan Bóg jest. (6)

### §

Ciężki grzech jest zabójstwem Boga w naszej duszy, stanowi odtrącenie Jego woli i miłości. (7)

## §

Lęk przed miłością stworzenia przeczy zasadzie miłości bliźniego i zaufaniu do Stwórcy. (8)

## §

Obawa przed wielkością celu doczesnego człowieka przeczy zaufaniu do Stwórcy. (9)

## §

Strach przed rozwojem możliwości człowieka przeczy ontologicznemu uwielbieniu Stwórcy. (10)

## §

Rozwój możliwości ludzkich wielbi Stwórcę. (11)

## §

Bóg może być wielbiony intencjonalnie i ontologicznie. (12)

## §

Nie można służyć Bogu Odkupicielowi zapominając, że jest Bogiem Stwórcą. (13)

## §

Najwyższą godnością człowieka jest współuczestniczenie w planach Opatrzności. Wieczne i nieprzemijające jest to, co stanowi wykonywanie woli Bożej.

Dlatego każdy z nas winien ustawicznie skupieniem wewnętrznym i modlitwą rozwiązywać najważniejsze pytanie: Czego chce ode mnie Bóg? Czego chce w stosunku do całego mego życia, do każdego dnia, do każdego czynu i myśli? (14)

## §

Obok nonsensu grzechu istnieje paradoks łaski. (15)

## §

Każdy wysiłek w kierunku uprzystępnienia prawd naszej wiary w jej czystości ewangelicznej jest najlepszym sposobem polemiki z marksistami. (16)

## §

Nie można inaczej niż jako margines społeczny traktować zarówno fanatyzmu bigotów, jak i osobistych nieprzyjaciół Pana Boga. (17)

## §

Na tym m.in. polega kojąca i niezastąpiona siła religii w dziedzinie pozadoczesnej, a wielkich idei w historii, że organizują podświadomość. (18)

## §

Dla ludzi wierzących specjalną formą związku zorganizowanego jest Kościół (...) Katolicy są przeświadczeni, że organizatorem Kościoła był Bóg-Człowiek. (19)

## §

Postawa katolicka wyraża się między innymi w służebności każdej słusznej sprawie. (20)

## §

Historia nowoczesna upowszechniła zagadnienie współzycia wierzących i niewie-

rzących we wszystkich społeczeństwach świata. Stąd niezmierna waga subtelnych a podstawowych rozważań św. Augustyna na ten temat dla każdego współczesnego kierunku katolickiej myśli, który chce się przyczynić do dalszego pogłębienia problemu. Stąd konieczność nie tylko potępienia, ale wyswobodzenia się od fałszywej interpretacji autentycznego augustianizmu. (21)

### §

Uznanie postępu wymaga afirmacji w życiu ludzkim trzech czynników: czasu, pracy i celu. Doktryna chrześcijańska zawiera krystalizację i afirmację tych wszystkich trzech czynników. (22)

### §

Z tytułu doktryny chrześcijaństwo musi być zaangażowane we front walki o ontologiczne doskonalenie świata stworzonego. (23)

### §

Prawdą jest, że dla katolika ziemia jest miejscem wyboru między grzechem a ła-

ską. Anemia społeczna katolicyzmu wystąpi jednak wszędzie tam, gdzie wybór ten, zamiast tworzyć nieustannie zadania przeobrażania świata, będzie je eliminował. (24)

### §

Rzeczą chrześcijaństwa jest nadawać każdej możliwości ludzkiej i każdej możliwości tkwiącej w przyrodzie pełny stan aktualizacji i sens doskonałości. Przekształcać świat znaczy dla człowieka nie tylko chcieć zmian, ale i umieć tworzyć dzieła skuteczne. (25)

### §

Z obiektywnej prawdy, ustalającej, że postęp jest nieskończony, z doktrynalnego stanowiska katolickiego, stwierdzającego, że pełnia doskonałości nie jest możliwa w świecie współczesnym, nie wynika dla postawy katolika w żadnym konkretnym momencie historii brak nakazu do realizowania najpilniejszej sprawy dla postępu i rozwoju ludzkości zarówno z przyczyn historycznych jak i doktrynalnych. (26)

## §

Generalną tezą współczesnego chrześcijaństwa, współczesnego katolicyzmu jest zasada inspiracji światopoglądowej, rozumiana jako wyraz świadczenia przez człowieka wierzącego własną pracą i twórczością obowiązkowi uczestnictwa w kontynuacji Dzieła Stworzenia. (27)

## §

Każdy chrześcijanin powinien rozumieć nie tylko to, co dotychczas jest dla niego oczywiste, że przez chrzest otrzymuje łaskę, zapewniającą mu udział w Dziele Odkupienia dokonanym przez Jezusa Chrystusa. Sakrament Chrztu św. otrzymujemy przecież również w imię Pierwszej Osoby Trójcy Świętej — Boga Stwórcy, przez co otrzymujemy także zadanie kontynuowania w łasce pracą i twórczością Dzieła Stworzenia. (28)

## §

Inspiracja światopoglądu chrześcijańskiego powinna działać przede wszystkim na sam podmiot, na każdego z nas, na każdego katolika — to jest warunek rozwoju wewnętrznego. (29)

## §

Z istoty katolickiego punktu widzenia, niewątpliwie intelektualnie trudnego do podzielenia dla człowieka niewierzącego — misja Kościoła polegająca na rozwijaniu życia łaski w Polaku jest zawsze korzystna dla narodu. (30)

## §

Katolicyzm to nie tylko pogląd na świat i „recepta” życia. To zawsze i przede wszystkim religia. (31)

## §

Nie wolno upraszczać zagadnienia, dzieląc ludzi na rycerzy Chrystusa i wojsko Szatana. Tylko Bóg zna klucz tego podziału. (32)

## §

Jedynym bezpieczeństwem katolicyzmu jest jego prawda. (33)

## §

Wyjście z opłotków konserwatyzmu, zerwanie z izolacją od prawdziwego nurtu



życia społecznego, zdobywanie tego życia dla Chrystusa wtedy tylko przynieść może dobre owoce, jeśli dusze nasze będą w stałym wysiłku uczestniczenia w głębi religijnej katolicyzmu. (34)

### §

Katolik wtedy jest potężny w działalności filozoficznej, społecznej czy politycznej, gdy przez swoją aktywność dąży do zbliżenia się do Boga. (35)

### §

Trudność i głębia twórczości katolickiej polega na tym, że musi być ona jednocześnie oparta na wiedzy i wierze. (36)

### §

Wszyscy katolicy, którzy pozostają w lenistwie duchowym, w okresie zawrotnego postępu wiedzy i zakresów życia społecznego idą ku zgubie oderwania wiary od życia. (37)

### §

Być katolikiem — to znaczy także umieć wszystkie zjawiska wartościować moralnie. (38)

## §

Rzeczą katolika jest oceniać, gdyż katolik ma prawdziwe kryteria dobra i zła. Ale rzeczą katolika jest oceniać po to, by działać. (39)

## §

Katolicy nie mogą być gromadą „ciotek mających za złe” historii ludzkości. Ocena musi rodzić czyn; i to czyn bardzo pokorny, którego moc polega na prawdzie. (40)

## §

Nie można być świadomym katolikiem ani chrześcijaninem, jeśli się nie rozumie, że własna doktryna nakazuje walkę o sprawiedliwość społeczną. (41)

## §

Bez twórczej pracy katolików świeckich zarówno w skali dnia codziennego, jak i w skali wielkiej problematyki, nie powstanie perspektywa życiowej działalności. (42)

## §

Jako zasadę wyjaśniania świata i jako zasadę powinności na świecie należy przyjąć miłość. (43)

## §

Miłość jest tą siłą, która daje rozumowi moc poznawania i pozwala mu wynajdywać w każdej sytuacji sposoby zaspokajania potrzeb przedmiotu ukochania. (44)

## §

Nie ma miłości bez poznania możliwie pełnej prawdy jej przedmiotu. (45)

## §

Nie sposób niczego skutecznie kochać ani rozumieć, nie znając rzeczywistości. (46)

## §

Jedyne ubezpieczenie człowieka przed szalejącym światem znajduje się w jego własnym rozumie i własnym uzdolnieniu do miłości. (47)

## §

Ukochanie celu jest źródłem siły człowieka i to źródło pozostaje niezależne od zewnętrznej dysproporcji sił. (48)

## §

To, co chcielibyśmy uczynić przedmiotem ukochania innych, musimy ukochać najpierw sami. (49)

## §

W walce o ukochanie celu człowiek ma tylko jednego przeciwnika: siebie. (50)

## §

Tylko od siebie można się dowiedzieć, co się naprawdę kocha. (51)

## §

Cnota to miłość realizowana jako zasada powinności w świecie. (52)

## §

Wiedza o cnocie to miłość zastosowana do wyjaśniania świata. (53)

## §

Miłość przez swoją dynamikę brania i dawania wiąże człowieka z rzeczywistością wszechludzką przez proces wymiany wartości. (54)

## §

Miłość celu społecznego jest czynnikiem organizującym dane społeczeństwo. (55)

## §

Norma miłości w życiu społecznym nakazuje, aby nie tylko wszyscy mogli brać to, co jest im potrzebne, ale także, aby wszyscy mogli dawać tym, których nie zaspokojone potrzeby spostrzegą. (56)

## §

Należy przestać traktować miłość jako wydarzenie, które w sposób niezrozumiały pojawia się i znika, trzeba natomiast ujawnić organizujący charakter miłości, na którym człowiek i społeczeństwo opiera swój ustrój i sposób życia. (57)

## §

Miłość jest przeżyciem procesu dawania i brania. (58)

## §

Zasada miłości jest współmierna z zasadą życia. (59)

## §

Potrzeba dawania jakiemuś przedmiotowi miłości rodzi przeważnie potrzebę czerpania z innego przedmiotu. Aby jednak móc czerpać z jakiegokolwiek przedmiotu, trzeba go kochać. (60)

## §

Kto kocha cokolwiek, musi ukochać te przedmioty, które uzdolniły go do miłości. (61)

## §

Musimy być świadomi, że odkrywając gdziekolwiek celowość, odkrywamy jednocześnie ślady czyjejs miłości. (62)

§

Ażeby coś ukochać, trzeba to coś znać.  
(63)

§

Ażeby cokolwiek poznać, trzeba już przed poznaniem tego czegoś kierować się miłowaniem. (64)

§

Poznanie jest poruszane miłością. (65)

§

Nie do pomyślenia jest człowiek, który ocenia, niczego nie kochając. (66)

§

Wartościować można tylko ze względu na ukochany cel. (67)

§

Granica między wartością dodatnią a wartością ujemną jest granicą między

szkodą a korzyścią zachodzącą w naszym przekonaniu w odniesieniu do celu, który stanowi przedmiot miłości. (68)

### §

Miłość umożliwia kontakt z pełnią rzeczywistości, ponieważ to, co poznała, jest dla niej bodźcem do wyruszenia w drogę dla poznania rzeczywistości jeszcze nie znanej. (69)

### §

Człowiek, który kocha, intelektem kontaktuje się z rzeczywistością poznaną, a przecuciem z rzeczywistością jeszcze nie znaną. (70)

### §

Spółeczeństwo, które nie kocha, czy jednostka, która nie kocha, żyje w chaosie wywołanym doświadczeniami kontaktu z rzeczywistością znaną i jeszcze nie znaną. (71)

### §

Miłość daje podstawę wyboru. (72)



## §

Miłość wkraczając intuicją w świat jeszcze nie poznany, umożliwia współistnienie z jego irracjonalną treścią, przedłużając celowość istnienia człowieka poza kategorie czasu i przestrzeni. (73)

## §

Miłość jest źródłem. (74)

## §

Im więcej ludzie kochają, tym większa jest ich aktywność i tym szerszy posiadany przez nich obraz rzeczywistości. (75)

## §

W istocie miłości tkwi wyjaśnianie świata. (76)

## §

Sposób społecznego przeżywania wolności, własności, sprawiedliwości to w istocie objaw określonej miłości, którą żyje dana grupa czy jednostka. (77)

## §

Wynikiem przyjęcia miłości jako zasady powinności jest nakaz dla społeczeństwa i jednostek, aby życie ich było wypełnione w jak największym zakresie miłością skuteczną. (78)

## §

Możność kochania coraz więcej w coraz większym zakresie rzeczywistości jest najwyższym wyrazem wolności społecznej. (79)

## §

Miłość do ludzi wyraża się nie tylko w zaspokajaniu ich potrzeb, ale w poszukiwaniu coraz większej wiedzy o rzeczywistości i w budzeniu przez to coraz to nowych potrzeb. (80)

## §

Miłość ustala granice etyki. (81)

## §

Najwyższą instancją ludzką jest sumienie obiektywizowane poszukiwaniem prawdy. (82)

## §

Proces przekonywania innych weryfikuje własną prawdę, którą się chce rozszerzać. (83)

## §

Kryterium prawdy jest przeżycie pewności. (84)

## §

Nie ma kresu drogi zbliżania się do prawdy o rzeczywistości. (85)

## §

W samym procesie życia tkwi konieczność wybierania. Wybór powoduje dążenie, jest mijaniem możliwości odrzuconych, powoduje ruch ku osiągnięciu możliwości wybranych. Kryteria dobra i prawdy wytyczają nam cel i drogę dążeń życiowych. Jednakże poczucie pewności i poczucie służebności z powodu błędu i słabości naszej natury często nas opuszczają. (86)

## §

Dopóki wiedza o cnocie nie utożsamia się z cnotą, dopóty będzie stale możliwy błąd w realizacji dobra jednostki i dobra powszechnego. (87)

## §

Jest odwieczną prawdą katolicyzmu — i nie tylko katolicyzmu — że dobro ma autonomiczną moc przenikania, że nie ma istnienia indywidualnego czy społecznego, które jest w stanie jej się oprzeć. (88)

## §

Kryterium dobra powinno się wyrażać w postawie służebności. (89)

## §

Kryterium dobra jest przeżycie służebności. (90)

## §

Istnieją dwa rodzaje szczęścia: szczęście zapracowane i szczęście darowane. (91)

## §

Szczęście z samej swej istoty łączy się z wyrzeczeniem. Fakt ten wynika bezpośrednio z dramatycznego charakteru życia. Wybór, który stanowi zasadniczy objaw samego procesu życiowego, jest stałym pogrążaniem w nicość możliwości, które mogły się stać. W istocie wyboru tkwi odpowiedzialność związana z fiat i pereat, odrzucenie bowiem jednej możliwości stanowi przeważnie jedynie skuteczny sposób osiągnięcia możliwości bardziej pożądanej. Stąd szczęście, będące przeżyciem oceny wyboru, opiera się jednocześnie na posiadaniu (możliwości osiągniętej) i wyrzeczeniu się (możliwości odrzuconej). (92)

## §

Życie jest procesem dawania i brania. Wartość jest właściwą proporcją między daniem a braniem. Szczęście jest wynikiem oceny za pomocą kryteriów wartości dokonanego wyboru między danym i wziętym. Stąd szczęście występuje i w przeżyciu posiadania i w przeżyciu oddania. Zjawiska te są bowiem wewnątrznie połączone. Posiadamy, aby oddać. Oddajemy, aby posiadać. Szczęście zatem powoduje konieczność dążenia. (93)

## §

Wielkie szczęście albo wielkie cierpienie czyni człowieka samotnym. Podzielenie się z innymi ludźmi swym wielkim szczęściem czy też wy tłumaczenie ogromu własnego cierpienia jest jedną z najtrudniejszych rzeczy. (94)

## §

Nie ma moralności bez światopoglądu. (95)

## §

Istota pozytywnego przymusu moralnego polega na tym, że kto mu się nie podda, zdradza dobro, które zobowiązany jest kochać (...). (96)

## §

Poczynając od odcinka, za który ponosimy światopoglądową odpowiedzialność, musimy wykazywać wysoką i moralnie karygodną niestosowność odrywania przez jakiegokolwiek katolika moralności od konkretnego społecznego, uciekania przed odpowiedzialnością społeczną pod pozorem zachowania czystych rąk. (97)

## §

Anarchia moralna wyraża się w tonach szyderstwa i ponurej satysfakcji przy obnażaniu błędów i zła moralnego w przeszłości. Anarchia moralna wyraża się w życiu publicznym przez niezdrowe roznamietnianie się w opisywaniu tych błędów. Jest przecież rzeczą oczywistą, że naród takie rozgrzeszenie może dać tylko wtedy, jeśli ten, kto o nie prosi, przedstawi rachunek błędów i osiągnięć, a nie tylko wyliczenie samych błędów. (98)

## §

Jeśli się nie mówi o moralności społecznej i indywidualnej tylko jako o teoretycznej doktrynie, ale jako o normie życia, to moralność staje się konsekwencją służebności w stosunku do określonych celów. (99)

## §

Doskonalenie siebie i doskonalenie zastanego świata jest także zadaniem wynikającym ze światopoglądu katolickiego. (100)

## §

Idee, porywając i przemieniając ludzi, najbardziej zmieniają faktyczny układ sił.  
(101)

## §

Wołamy o architektów (światopoglądu) odważnych i śmiałych, architektów tworzących na odpowiedzialność goryczy własnego błędu, zdecydowanych na cierpki smak własnej śmieszności, ale jednocześnie architektów stawiających swoje wizje na realnym gruncie rzeczywistości i przyszłości. (102)

## §

Tylko rozpętanie wysiłku twórczego, tylko otoczenie ludzi myślących i czujących atmosferą napiętego wyczekiwania może dać ruchowi naszemu nazwę, pod którą, organizując historię narodu, sam do niej przejdzie. (103)

## §

W przeżyciu tworzenia odkrywamy coś koniecznego. Człowiek musi dokonać dzieła stanowiącego przedmiot jego twórczo-



ści. Z musem wewnętrznym twórcy walczy słabość jego woli, opór materii, niedostateczna wiedza. Stąd powstają zmagania wewnętrzne w psychice człowieka tworzącego. Konieczność dania wyrazu przeżywanej prawdy, dobra, piękna ściera się z dowolnością okoliczności zewnętrznych i wewnętrznych danej jednostki. I rzecz charakterystyczna — jeśli w tej walce zwycięstwo odniesie konieczność nad dowolnością, wtedy powstaje dzieło oraz istotne dla przeżycia twórczości poczucie ukojenia. (104)

## §

Praca jest wynikiem konieczności zewnętrznej. Twórczość jest wynikiem konieczności wewnętrznej. (105)

## §

Twórczość jest wysiłkiem harmonijnym, dwukierunkowym, obróconym na dawanie i branie. Dlatego to właśnie, że twórczość da się pomyśleć tylko jako rezultat duchowego wysiłku, pracę zaś może człowiek tak dalece zautomatyzować, że osobowość jego jest przy niej prawie nieobecna — twórczość daje ukojenie, praca zaś umęczenie. (106)

## §

Przed każdym człowiekiem stoi wybór — tworzyć czy tylko pracować. (107)

## §

Praca będzie stawać się twórczością, jeśli powodująca ją konieczność zmieniać będzie swój charakter przymusu zewnętrznego na wewnętrzny. (108)

## §

Człowiek często wykonuje pracę dążąc do osiągnięcia jakiegoś efektu, z tym jednak, że efekt ten ma być środkiem do realizacji jakiegoś dalszego celu. Inaczej mówiąc, wielu ludzi spełnia dany rodzaj pracy po to, aby uzyskać możliwość wykonywania innej pracy, bardziej dla siebie pożądanej. Jeśli w tym łańcuchu prac ostatecznym ogniwiem jest twórczość, nawet najbardziej codzienna, to przymusowe wysiłki nabierają charakteru dodatniego, gdyż są zbliżaniem się do ukojenia przez twórczość. Traktując rzecz krótko, twórczością może być zamykanie ulicy, a koncertowanie — pracą mechaniczną. (109)

## §

Praca człowieka zużywa. Twórczość zużywa i regeneruje. Jeśli spotykamy tak wielu ludzi na pół umarłych, którzy zamiast rozwijać się — więdną, to dzieje się tak dlatego, że ulegają oni zewnętrznemu przymusowi pracy, a nie wewnętrznej konieczności służenia przez twórczość. (110)

## §

Jedynym sposobem włączenia się w historię przez jakikolwiek naród, przez jakikolwiek ruch ideowy jest twórczość. (111)

## §

Brak rodzimej twórczości światopoglądowej, w tym wypadku rodzimej twórczości katolickiej, polemiki światopoglądowej prowadzonej z pozycji socjalistycznej — zmniejsza wolność dla każdej twórczości. (112)

## §

Nie ma twórczości opartej na rezygnacji. Jest natomiast wielka twórczość oparta na najgłębszym duchowym niepokoju. (113)

## §

Trzeba budzić twórczy niepokój i rozniecać poszukiwanie współczesnych i nastawionych na przyszłość rozwiązań. (114)

## §

Twórca, niezależnie od skali swego talentu, tylko wtedy może autentycznie tworzyć, kiedy świadczy prawdzie. (115)

## §

Urzeczywistnianie kryteriów wartości we własnych i cudzych przeżyciach, w pracy, dziełach i przyrodzie stanowi dziedzinę kultury. (116)

## §

Ponieważ kryteria wolności są wyznaczone przez pogląd na świat, przeto dyskuutowany często problem autonomii kultury jest możliwy tylko w ramach danego światopoglądu. (117)

## §

Kultura jest najpełniejszym stosowaniem kryteriów wartości. (118)

## §

Kultura żywa wymaga od społeczeństwa podwójnego wysiłku. Po pierwsze trudu przyswojenia przez dane społeczeństwo syntezy, umożliwiającej ludziom skondensowany udział w osiągnięciach minionych pokoleń. Po drugie twórczości potwierdzającej przydatność owej syntezy rozwiązywania aktualnych problemów epoki, w której dane pokolenie żyje. (119)

## §

Przeznaczenie kultury polega zasadniczo na tym, że aktualne pokolenie nie musi zaczynać życia od początku. (120)

## §

Brak udziału w tradycji kulturalnej lub nieprzydatność tradycji kulturalnej do aktualnych warunków życia jest świadectwem martwoty danej kultury. (121)

## §

Jedynym sposobem zapewnienia maksymalnej stopy materialnej i kulturalnej narodu polskiego jest twórczość polska, jest twórczość kulturalna i gospodarcza. (122)

## §

W interesie postawy katolickiej leży nie obrona stanu posiadania, lecz ofensywa w celu zapewnienia życia wierze katolickiej. Ta ofensywa w jej znaczeniu społecznym wyrażać się musi przede wszystkim w najszerszej pojętej twórczości kulturalnej. (123)

## §

Obrońcami kultury europejskiej mogą być tylko ludzie godni jej prawdziwych skarbów i podchodzący do jej zdobyczy z najwyższym szacunkiem. (124)

## §

Jeśli potrzeby kulturalne traktuje się jako jeden ze stałych, przenikających się z innymi potrzebami społecznymi motywów życia zbiorowego, to wówczas na pewno mówiąc o kulturze, reprezentując procesy kulturalne — twórca czy krytyk nie może lekceważyć codziennego dnia pracy narodu i człowieka, nie może tej pracy oceniać z zewnątrz. (125)

## §

Podójście do zjawisk kultury musi cechować troska o jej obecność — a w przyszłości wszechobecność — w codziennym dniu człowieka i w codziennym wysiłku narodu w każdym okresie historycznym. (126)

## §

Wiadomo, w życiu kulturalnym trzeba rozumieć, krytykować, oceniać, a więc trzeba się jak najbardziej angażować z racji przekonań. Postawę każdego twórcy i krytyka czy w ogóle człowieka, który działa w dziedzinie kultury, musi cechować przekonanie o prawdzie, a więc z chwilą, gdy osobiście się angażuje, to musi wartościować, mówić prawdę. (127)

## §

Życiu w stanie łaski winien towarzyszyć obowiązek kontynuacji Dzieła Stworzenia, doskonalenia zastanego świata. W twórczości naukowej i artystycznej ów wysiłek kroczenia śladami Stwórcy to olbrzymi motyw, rozwijający nowe horyzonty przed człowiekiem. (128)

## §

Żeby ocenić wartość współczesności, wartość dzieł przez nią stworzonych, należy zestawić je z czymś, co jest obiektywnym, historycznie zweryfikowanym walorem kultury własnego narodu czy ludzkości. (129)

## §

Umiejętność rozróżniania, co jest stare, a co nowe zarówno w kulturze i w twórczości intelektualnej własnego narodu, jak i otaczającego środowiska europejskiego czy światowego, jest bardzo istotnym elementem dla właściwej polityki upowszechniania kultury. (130)

## §

Trzeba żyć intelektualnie i artystycznie obiema wartościami: Wschodu i Zachodu, a ponadto trzeba mieć własną osobowość, płynącą z głębokiego zaangażowania postępowego. (131)

## §

W obiektywnym sensie nie ma człowieka, który byłby tylko odbiorcą kultury.



Każdy człowiek, a tym bardziej każdy ruch umysłowy czy polityczny pomaga lub przeszkadza, oczywiście w bardzo różnym zakresie, rozwojowi kultury w danym środowisku, w całym narodzie czy nawet w całej ludzkości. Współzycie czynników motorycznych kultury z istoty swojej nie jest sielankowe, a wprost przeciwnie, powoduje dramatyczne trudności i spięcia zarówno w życiu jednostek, jak i społeczeństw. (132)

## §

Zarówno twórcy jak i odbiorcy zdobycy kultury — w jej najpełniejszym znaczeniu — budują według ducha filozofii chrześcijańskiej ustawicznym wysiłkiem pomost między rzeczywistością znaną i wyrażoną w kategoriach świadomości ludzkiej a dotychczas nie znaną i niewyrażalną. (133)

## §

Według zasad naszej chrześcijańskiej filozofii Opatrzność, która kieruje historią, powoduje, że ludzkość, budując wysiłkiem intelektu i artystycznej intuicji pomost dla świadomości, coraz głębiej sięga w do-

tychczas nie znaną rzeczywistość, zbliża się tym pomostem do coraz doskonalszego, choć pośredniego widzenia doskonałości Boga Stwórcy. (134)

### §

Jest prawidłem historii kultury, że spuścizna kulturalna ludzkości przypada w udziale tym siłom ideologicznym, dla których przyszłość w sensie społecznym jest zrozumiałym intelektualnie i obowiązującym moralnie zadaniem. Zadaniem, które jednocześnie stanowi program mobilizujący świadomość historyczną mas. (135)

### §

Służba kulturalnym interesom narodu to nie jest jakieś konserwatywne trwanie — służba ta może być tylko twórczością (...) twórczością nastawioną na chrystianizację nowego świata i nowych, tworzących go ludzi. (136)

### §

Za często w dziejach naszych bywaliśmy przedmiotem, a nie podmiotem własnej historii. Zbyt często spóźnialiśmy się w sto-

sunku do osiągnięć intelektualnych, artystycznych i technicznych, z których korzystały w swym życiu społecznym inne kraje. Zbyt często zaprzepaszczaliśmy — z punktu widzenia potrzeb narodowych — możliwości naukowe i kulturalne naszych własnych polskich twórców. (137)

### §

Myśl, zasada, o których zwycięstwo chcemy walczyć w zbiorowości, musi zwyciężyć najpierw w nas samych. (138)

### §

Walkę o rozumienie prawd najprostszych należy stoczyć przede wszystkim z samym sobą. (139)

### §

Bezradność szuka współczucia tak jak nieszczęście. (140)

### §

Istnieją rozmyślni krótkowidze. (141)

## §

Trudno jest przyjaciółom rozmawiać, trudno jest profesorom wyklądać, trudno jest kaznodziejom nauczać, gdy sens używanych pojęć jest wątpliwy. Toczy się o ten sens walka. (142)

## §

Współczesny człowiek dostrzega nie tylko bezpośrednio zagrożenia — widzi też niebezpieczeństwa, które dopiero wynikną. Omijając je, łatwo jest wybiec na spotkanie drugich. (143)

## §

Jest przyznaniem się do bezradności opieranie swego postępowania na tym, że się dopuszcza do świadomości tylko najbardziej dogodne głosy z otaczającej rzeczywistości. (144)

## §

Bezradność jawnie głoszona, czy też bezradność ukrywana dla samego siebie, występująca na zewnątrz w zakłamanym

uproszczeniu, jest nie do usprawiedliwienia, więcej — musi być potępiona. (145)

### §

Niemoralność bezradności nie na tym polega, że się nie widzi wyjścia z sytuacji, ale na tym, że się go nie szuka. (146)

### §

Walkę o cel działania prowadzi się z sobą samym. (147)

### §

Struktura wewnętrzna człowieka powstaje przez obecność celów, którym się służy. Obecność tych celów jest po prostu ich rozumieniem i ukochaniem. (148)

### §

Niewątpliwą słabością postawy polemicznej jest fakt związania autora tematem poruszonym przez oponenta. (149)

## §

Narzucanie tematu polemiki sprawia, że dyskusja staje się obroną własnych przekonań w punkcie, w którym przeciwnik je atakuje. Dzieje się to z wielką szkodą dla ducha prawdziwej ofensywy. (150)

## §

Świętość i zbrodnia zeszyły w dzień codzienny współczesnego człowieka. (151)

## §

Jeśli człowiek tworzy sobie własny wewnętrzny świat, jeśli gromadzi w nim blaski i barwy piękniejsze od spotykanych w jego otoczeniu, to postawa taka niczego nie przesądza. Wszystko zależy od woli i wysiłku wkładanego w przemianę rzeczywistości na miarę własnego widzenia. (152)

## §

Tylko wtedy można gromadzić, jeśli się rozdaje. Inaczej następuje skarlenie. (153)

## §

Cóż to jest konstruktywne podejście człowieka do człowieka? W gruncie rzeczy jest nim jedynie wychowawcza postawa, polegająca na daniu bliźniemu tego, czego mu potrzeba i na co nas stać. (154)

## §

Zwalczanie obskurantyzmu w każdej formie jest nakazem chwili. (155)

## §

Złe to dyskusje o zasadach, które nie dają rozwiązań zagadnień dnia codziennego. (156)

## §

Najgorsze jest wyżywanie się w ekstazie frazeologicznej, ekstazie nie powiązanej z praktyką postępowania. (157)

## §

Nie od tego zależy historia, czy dany zespół intelektualistów przedyskutuje i wysunie taki lub inny temat, takie czy inne

najbardziej urzekające tezy, lecz od tego, czy ci, którzy formułują te tezy wyrażają prawidłowości indywidualnej i społecznej natury ludzkiej i prawidłowości danego okresu historycznego. (158)

### §

Wyzbądźmy się postawy zrutynizowanych sędziów, którym została pycha, a zabrakło autorytetu. (159)

### §

Płytki to człowiek, który uważa za rzeczywiste tylko to, co poznane, a zapomina o przestrzeni, która się rozciąga poza zakresem jego intelektualnego widzenia. (160)

### §

Światopogląd jest systemem tez i uzasadnień tych tez odpowiadających na zasadnicze pytania: Po co istnieje świat i dlaczego istnieje świat? (161)

### §

Każdy pogląd na świat zdolny organizować życie społeczeństw składa się z dwo-



jakiego rodzaju tez: wyjaśniających rzeczywistość świata, czyli eksplikatywnych oraz tez wskazujących człowiekowi, jak powinien postępować, czyli normatywnych. (162)

### §

Konieczność nowego poglądu na świat nie wynika z chęci wzbogacenia historii myśl ludzkiej o jeszcze jedną koncepcję. Potrzeba tej twórczości nie ma w sobie nic z prowokowania jakiejś przeintelektualizowanej, duchowej rozrzutności. Konieczność jest czysto życiowa i historyczna. Trzeba dać wyraz duchowym i materialnym potrzebom mas ludzkich w nowej epoce. Trzeba połączyć przeszłość harmonii współczesną, historyczną prawdę z prawdą wieczną. (163)

### §

Jeśli potężnej fali doznań odbieranych od nowoczesnego, fantastycznie rozwijającego się życia społecznego nie zharmonizujemy z opartym na głębi naszej wiary ustawicznym wyjaśnianiem świata — to sami sprowokujemy pokusę zwątpienia o prawdzie Kościoła. (164)

## §

Myśl obozu spirytualistycznego jest nastawiona w swym twórczym wysiłku w niewłaściwym kierunku. Zbyt dużo jawnej czy ukrytej polemiki z marksistami, zbyt mało twórczości adekwatnej współcześnie (...) A nade wszystko zbyt mało struktury nowego poglądu na świat: katolickiego — przez podporządkowanie wiecznej prawdzie i współczesnego — przez wyrażanie potrzeb i tęsknot duchowych obudzonych do życia mas. (165)

## §

Światopogląd kształtuje sumienie człowieka, które jest instancją rozstrzygającą w życiu moralnym, i w tym też sensie występuje ścisły związek między światopoglądem a pojęciem moralności. (166)

## §

Człowiek społeczny walczy z alienacją opierając się na swoim światopoglądzie. Walcząc z alienacją należy więc zwalczać zjawisko indyferentyzmu światopoglądowego. Społecznym sposobem walki z alienacją jest walka oparta na światopoglądowej hierarchii wartości. (167)

## §

Integryzm czysto intencjonalnie widzi możliwość wyprowadzania wprost ze światopoglądu tylko jednej jedynej postawy w wymienionych dziedzinach: ideologii politycznej, postawy naukowej lub kierunku artystycznego. Integrysta nie widzi tu żadnej możliwości wyboru, widzi konieczność i możliwość tylko jednej postawy. (168)

## §

Możliwość istnienia integryzmu wynika nie tylko z takiej interpretacji światopoglądu, która dopuszcza jedną jedyną postawę zgodną z tym światopoglądem, ale możliwość ta wynika także z przyjęcia poglądu o niezmienności jakościowego opisu świata, opisu rzeczywistości. Jest to istotne w postawie integrysty czy ruchu integrystycznego. (169)

## §

Co rozumiemy pod pojęciem indyferentyzmu? Potocznie mówimy, że jest to brak przekonań światopoglądowych i takie określenie nie jest błędne. Ale ściślej należałoby powiedzieć, że jest to postawa — nie-

zależnie od tego, czy jest postawą intelektualnie pogłębioną (często są to szczyty finezji intelektualnej), czy też postawą umysłowo płytką i prymitywną — wyrażająca się w przekonaniu o braku możliwości czy braku potrzeby wartościowania w oparciu o zasady światopoglądowe. (170)

### §

Kierowanie się inspiracją światopoglądową to postawa polegająca na przekonaniu człowieka, że posiadany przez niego światopogląd obowiązuje go zarówno w życiu prywatnym, jak i publicznym. Światopogląd określa cel działalności człowieka i nakazuje stosowanie zawartych w światopoglądzie kryteriów wartości do oceny własnego — indywidualnego i społecznego — działania oraz działań innych ludzi. (171)

### §

Wątpliwości czy trudności w odpowiedzi na pytania nie zwalniają jednostki z obowiązku posiadania przekonań światopoglądowych. (172)

## §

W życiu państwowym inspiracja światopoglądowa może się obiektywizować tylko w zakresie tych wartości i ich kryteriów, które są do przyjęcia także przez wyznawców innych światopoglądów, żywotnych w danym narodzie, przy czym światopoglądy te muszą być prometejskie. (173)

## §

Światopogląd sceptyczny nie może być zasadą życia społecznego. (174)

## §

Żaden światopogląd, religijny czy ateistyczny, nie zabezpiecza swych zwolenników, i to — rzecz ważna — nawet przy wysokim stopniu świadomości światopoglądowej, przed odstępstwem od swych zasad. (175)

## §

Nasze „ja” jest niepodzielne w swej aktywności i w każdym przeżyciu uczestniczą przynajmniej pierwiastki wszystkich

jego władz. Z tego powodu nieodłączna od człowieka idea rozwoju osobowości może być pojmowana jedynie jako harmonijny wzrost wszystkich władz psychiki i wszystkich czynników jej przeżyć bez atrofii któregokolwiek. Potęga przeżycia jest uwarunkowana skalą całości jego składników, a więc pozostając przy omawianym podziale, skalą i uczucia, i myśli, i woli. (176)

### §

Znajomość współczesności jest jednym z warunków możliwości jej oceny. (177)

### §

Wyjaśnienie świata jest potrzebne człowiekowi do tego, aby mógł na nim żyć. Bycie jednak niesie z sobą konieczność wybierania. Wybór natomiast jest nie tylko dokonywany, ale także oceniany przez człowieka jako dobry lub zły. Stąd zjawia się konieczność istnienia nie tylko systemu wyjaśniania świata, ale i jego oceny — konieczność systemu normatywnego. Wątpienie zatem powstaje nie tylko wtedy, gdy nie ma podstaw do wyjaśnienia, ale i wtedy, gdy zachodzi brak możliwości oceny. (178)

## §

Wyzwolone od konieczności życie opiera się także na procesie dawania i brania. (179)

## §

Do istoty procesu życia należy aktywność przetwarzania dwóch rzeczywistości: rzeczywistości świata i własnej rzeczywistości człowieka. Każde jednak przetwarzanie jest naśladownictwem twórcy. Stąd życie samo w sobie zawiera głód kontaktu, otarcia się o samego twórcę. (180)

## §

Określając życie jako dawanie i branie, zyskiwanie i tracenie, chłonięcie zagadki konstrukcji świata i jej swobodne naśladowanie, natrafiamy na problem proporcji, na zagadnienie harmonii i dysharmonii. Stąd powstaje konieczność rozważania kryteriów oceny, a więc wyłania się zagadnienie wartości. (181)

## §

Dwie są zatem podstawy wartościowania — rzeczywistość wyjaśniona, koniecz-

na oraz rzeczywistość dowolna, a więc taka, która może się stać i służyć lub nie służyć uznanym celom. Wartościowanie tylko na podstawie tego, co być powinno, lub tylko tego, co jest, należy uznać za jednostronne, połowiczne, przeciwne rzeczywistości, a przez to nieskuteczne. (182)

## §

Rozważenie charakteru kryteriów nasuwa oczywisty wniosek, że wartościowanie możliwe jest tylko poprzez wysiłek przewycięzania trudności tkwiących w świecie i w nas samych. Wartościowanie za pomocą kryterium prawdy wymaga uchwycenia przez nas rzeczywistości i zestawienia naszego przeżycia tej rzeczywistości z nią samą. Wartościowanie za pomocą kryterium dobra osiąga się jedynie poprzez trud ujęcia celu i porównanie jego charakteru ze sposobem naszego służenia temu celowi. (183)

## §

Rzeczywistością dla ludzi jest tylko to, co wzbudziło w nich jakiegokolwiek przeżycie. Rozmiary rzeczywistości są elastyczne zarówno dla całej ludzkości, jak i dla po-



jedynczego człowieka. Rzeczywistość nie jest czymś zamkniętym. Każde nasze nowe przeżycie może ją umniejszać lub wzbogacać. (184)

## §

Obiektywizm różni się od subiektywizmu stopniem wyrzeczenia się pychy przez człowieka. Genezą obiektywizmu w psychice danego człowieka jest wyrzeczenie. Twórczość ludzka mająca na celu wyjaśnienie rzeczywistości o tyle jest obiektywna, o ile ma szczerze intencje odkrywania naśladowania na miarę ludzką aktu twórczego, będącego zasadą powstania wszystkiego, co jest. Wyjaśnienie świata jest możliwe tylko na drodze rekonstruowania założeń już to twórczości Boskiej (dla wierzących), już to czegoś, co ten świat stworzyło (dla niewierzących). A zatem obiektywizm jest wyrzeczeniem się przez człowieka pychy i samowoli w stosunku do rzeczywistości ze względu na jakiś cel ostateczny. W określaniu jednak celów ostatecznych człowiek posiada wolność, może je określać w sposób pełny i niepełny, właściwy i niewłaściwy, dlatego w ciągu historii spostrzegamy różne formy obiektywizmu. (185)

## §

Obiektywizacja rzeczywistości w przeżyciu człowieka jest procesem płynnym, zatem przyjęte wyjaśnienie zbliża go lub oddala od sposobu, w jaki rzeczywistość istnieje w swej istocie. (186)

## §

Cel ostateczny człowieka powstawać musi na zasadzie intuicji i wiary, wyjaśnienie bowiem rzeczywistości świata w sposób pełny jest w ogóle niemożliwe. (187)

## §

Cel ostateczny dopóty pozostaje niewzruszony, dopóki obiektywizuje pełnię wszystkich przeżyć, które tworzą rzeczywistość dostępną dla danej jednostki. Wątpliwość czy wręcz zaprzeczenie przez człowieka uznawanego przez niego wcześniej celu ostatecznego ma miejsce wtedy, gdy cel ten nie jest w stanie zobiektywizować jakiegoś przeżycia, uczynić go współmiernym z przyjętym wyjaśnieniem świata. (188)

## §

Ludzie często chcą żyć treścią cudzych przeżyć bez zadania sobie trudu uczynienia ich własnymi. I na odwrót, z zapałem decydują się oddać czemuś, nie zastanawiając się, co mają do oddania. (189)

## §

Problem własnej niezależności rozwiązuje człowiek w ramach wyznawanego i stosowanego systemu normatywnego, systemu powinności. Treść systemu normatywnego jest funkcją treści stosowanych przez danego człowieka kryteriów wartości. (190)

## §

Człowiek przeżywa wolność bądź jako wolność osobowości, bądź jako wolność w zespole, bądź też jako wolność zespołu. (191)

## §

Umieć przewidywać, co nastąpi lub nastąpić może — znaczy mieć jedną z podstaw wolności swej osobowości. (192)

## §

Nawet największa możność przewidywania stanowi tylko część wolności osobowości ludzkiej. (193)

## §

Człowiek jest o tyle wolny w wewnętrznym życiu swej osobowości, o ile potrafi przewidzieć własne działanie i o ile ma podstawy do oceny własnego postępowania. (194)

## §

Każdy program doskonalenia osobistego, każdy program postępu społecznego jest twórczy wtedy, kiedy opiera się na zasadzie wyjaśniania świata oraz na zasadzie powinności, obowiązującej na świecie. (195)

## §

Są ludzie, którzy na wiosnę widzą tylko liście i kwiaty. Są inni ludzie, którzy widzieli drzewa tylko w jesieni lub tartaku. Ci ludzie niewątpliwie byliby zdziwieni, ale i ostatecznie zadowoleni, gdyby wymienili między sobą spostrzeżenia. Wszyscy bowiem chcą się oderwać od cząstkowego

poznania. Wszyscy też pragną oderwać się od cząstkowego zaspokajania pragnień cudzych i własnych. (196)

### §

Ludzkość i człowiek na każdym etapie swego rozwoju, każdy człowiek i pokolenie w fazie najwyższego swego życiowego rozwoju znajduje się na brzegu, który nazywa się wyzwaniem. W wędrówce do tego brzegu towarzyszy ludzkości i człowiekowi nie tylko wysiłek i ofiara, ale radość z twórczego osiągnięcia celu. Wyzwolenie, które jest pełnym osiągnięciem, znajduje się na drugim Brzegu. (197)

### §

Integryzm odrzucamy i strzeżemy się przed nim. Natomiast twierdzimy, że jakkolwiek z wyznawania światopoglądu religijnego, katolickiego nie płyną konsekwencje zaangażowania się w określony ustrój, o tyle zachowanie się w tym ustroju jest już określone przez inspirację światopoglądową. (198)

### §

Każda konieczność bez względu na to, czy jest przewidywana — jak śmierć, czy

niemożliwa do przewidzenia — jak nieznane, czyni człowieka samotnym w zetknięciu się ze światem ponadludzkim czy pozaludzkim. (199)

## §

Człowiek, poszukując relacji między własnym istnieniem a istnieniem osób i rzeczy poza nim, oscyluje między przeżyciem samotności a przeżyciem zjednoczenia. Sposób przeżywania samotności i zjednoczenia oceniamy według stosowanych przez nas kryteriów wartości. (200)

## §

Nawet wtedy, gdy człowiek na najwyższym dla siebie poziomie przeżyje rzeczywistość obiektywną, nawet wtedy, gdy z rzeczywistości subiektywnej uczyni świat wizji przedłużającej możliwości zbliżenia się do rzeczywistości w samej jej istocie — między dziełem a zamiarem musi pozostać odchylenie wynikające w fakcie, że jesteśmy tylko w drodze do prawdziwej rzeczywistości, a nigdy u samego tej drogi kresu. (201)

W KRĘGU  
SŁUŻBY KONSEKWENTNEJ





## §

Ideologia powstaje jako wniosek z dwóch generalnych przesłanek: ze światopoglądu i z oceny procesu historycznego, w którym się tkwi. (202)

## §

W wyborze ideologii, która jest pojęciem zawierającym również inne treści oprócz moralnych — mieści się określony wybór moralny, wynikający z owej przesłanki, jaką jest światopogląd. (203)

## §

Ideologia, która chce być chrześcijańską, a ściślej mówiąc, respektuje chrześci-

jańskie kryteria wartościowania — ma również niezmiennie pryncypia moralne. (204)

### §

Ideologia zajmuje się oceną działalności społecznej, organizowaniem i ukierunkowywaniem rozwoju społecznego. W żadnym razie nie pełni tej roli wprost światopogląd. (205)

### §

Ważna i odpowiedzialna jest świadomość, że procesy ideologiczne we współczesnym katolicyzmie polskim często wyprzedzają rewizję funkcji społecznej katolicyzmu światowego i rysują kierunki dla jej reformy. (206)

### §

Nie można, myśląc kategoriami odpowiedzialności za los ojczyzny, oceniać roli światopoglądu w oderwaniu od funkcji społecznej, którą wyznawcy światopoglądu spełniają. (207)

## §

Jest rzeczą oczywistą, że katolicy, którzy słusznie widzą w swej filozofii intelektualną i moralną motywację do jak najofiarniejszego budowania twórczością i pracą bazy gospodarczej narodu, muszą i mogą troszczyć się o pozycję katolicyzmu w narodzie socjalistycznym. (208)

## §

Miejsce katolików polskich jest tam, gdzie są żywotne potrzeby narodu polskiego. (209)

## §

Wieloświatopoglądowość oznacza pewność co do posiadanej prawdy i szacunek dla niepełnej prawdy wyznawanej przez współtowarzysza budującego socjalizm, a stojącego na stanowisku innego światopoglądu, ale światopoglądu odpowiadającego tym cechom, które dysponują w ogóle do przekształcania zastanego świata na świat lepszy. (210)

## §

Wieloświatopoglądowość oznacza, że zarówno w sensie intelektualnym, jak i w

sensie wyznawania istnieje pluralizm światopoglądowy, czyli że zarówno w sensie zobiektywizowanych tez intelektualnych, jak i w sensie ludzi, którzy podzielają te tezy, istnieje wielość zapatrywań światopoglądowych. (211)

## §

Wieloświatopoglądowość zakłada konflikt motywów, ocen, konflikt zakresów, z tym, że jednocześnie wieloświatopoglądowość socjalizmu nie oznacza czekania na rozstrzygnięcie tych konfliktów bez wspólnego działania w zakresie zagadnień wspólnie uznawanych przez dane światopoglądy za wartościowe, mimo że kryteria tego wartościowania pokrywają się tylko częściowo. (212)

## §

Twórcza rola w procesie dążenia do wieloświatopoglądowości w socjalizmie polega na tym, że tylko ten proces przyspieszamy. Byłoby pesymizmem twierdzić, że go tworzymy, gdyż wtedy nie mielibyśmy szans. (213)

## §

Tylko światopoglądy, które są realistyczne, które cechuje optymizm poznawczy, to znaczy które twierdzą, że rzeczywistość może być poznana, a więc światopoglądy prometejskie, które wyrażają potrzebę przekształcania rzeczywistości zastanej na lepszą, tylko te światopoglądy mogą występować w pluralizmie wieloświatopoglądowości socjalizmu. (214)

## §

Stara, znana z okresu reformacji zasada: „Cuius regio eius religio” czy w innym brzmieniu: „Cuius potestas eius philosophia” — zawsze była antypostępowa, tym bardziej w drugiej połowie XX wieku. W sprawach światopoglądowych i filozoficznych jedynie postępowa, służąca rozwojowi i jedności społecznej, jest zasada dobrowolnego i świadomego wyboru. (215)

## §

Ustawiczna społecznie szeroka konfrontacja światopoglądowa daje okazję do pogłębienia własnych przekonań i do coraz pełniejszego rozumienia założeń cudzych.

Stanowi to doniosły bodziec życia intelektualnego, także bodziec twórczości artystycznej. Budzi pasję poznawczą. (216)

### §

Tolerancja i szacunek dla odmiennych, cudzych przekonań zobowiązuje wszystkich odpowiedzialnych etycznie obywateli, a zatem i wierzących. (217)

### §

Humanizm socjalistyczny nigdy nie będzie pełnym humanizmem, jeśli nie uwzględni zasady wieloświatopoglądowości. (218)

### §

Jeśli socjalizm ma emanować na świat, to musi się uniwersalizować, a więc musi się stać wieloświatopoglądowy. (219)

### §

Mówiąc o wzbogacaniu motywów opowiadania się za socjalizmem przez światopogląd katolicki, przez tezę o wieloświatopoglądowości — twierdzimy, że dla rozwoju twórczego, dla rozwoju dynamicznego

socjalizmu w świecie potrzebne jest, by ludzie budując ten ustrój, używając tego ustroju jako narzędzia postępu, mogli szanować swoją pracę, która jest niezbędna, aby cokolwiek budować czy rozwijać, aby mogli ze swej pracy odczuwać satysfakcję i szczęście zapracowane i to z różnych motywacji światopoglądowych. (220)

### §

Współistnienie Kościoła katolickiego i państwa ludowego dążącego do socjalizmu musi być współdziałaniem w zakresie ogólnoludzkich i ogólnonarodowych naczelných wartości. (221)

### §

Ambicją współczesnego pokolenia katolików polskich jest uczynić życie następnego pokolenia w państwie socjalistycznym spokojniejszym w sensie harmonii między sumieniem i praktyką społeczną. (222)

### §

Nie wyobrażamy sobie życia, w którym nie sposób jest nie kochać naprawdę zadanych celów. (223)

## §

Współpraca ludzi mimo odmienności wielu podstawowych zasad światopoglądowych występuje i wystąpić musi tylko wtedy, gdy pozostałe zasady światopoglądowe tworzą siłą wewnętrznych konieczności system wspólnych celów społecznych. (224)

## §

Wieloświatopoglądowość obiektywnie uniwersalizuje socjalizm, ponieważ czyni go w pełni dostępnym, własnym i zrozumiałym dla ogromnych kręgów ludzi na świecie, którzy dzieląc słuszność założeń społeczno-gospodarczych, założeń humanistycznych socjalizmu, nie tylko akceptują go, ale walczą o niego z własnych pozycji światopoglądowych. (225)

## §

Kluczowym punktem, przed którym stanął rozwój demokracji w państwach socjalistycznych, jest zagadnienie pluralizmu światopoglądowego socjalizmu, zagadnienie neutralności państwa wobec różnic światopoglądowych. (226)



## §

Koncepcja człowieka podzielonego, który ma prawo ulegać władzy jako katolik — w sensie rezygnacji w życiu publicznym z inspiracji chrześcijańskiej, gdyż musi zarabiać, mieć możliwości awansu życiowego, natomiast ma być wiernym katolikiem w kościele, w rodzinie — jest czynnikiem podrywającym moralny autorytet władzy i ustroju, bo zakłada, że autorytet władzy i ustroju polega u katolików na oportunizmie, na strachu moralnym. (227)

## §

W perspektywie wieloświatopoglądowość socjalizmu jest oczywista, jest koniecznością historyczną. (228)

## §

Rozwój demokracji światopoglądowej w Polsce jest postulatem patriotycznym, gdyż zwiększa on automatycznie wśród ogółu wierzących udział zaangażowania chrześcijańskiego na rzecz budowania potęgi ojczyzny. (229)

## §

Pozycja wieloświatopoglądowości jest okazją do coraz bardziej współczesnego i twórczego pozytywnego wykładu własnych zasad światopoglądowych o wielowiekowej przecież tradycji. (230)

## §

Rywalizacja światopoglądowa winna się wyrażać w ukazywaniu ludziom niewierzącym wartości dzieła społecznego, które katolicy tworzą. Ilekroć to dzieło będzie miało rzeczywistą wartość dla historii naszego narodu i postępu ludzkości, tylekroć skłoni ludzi niewierzących do zastanowienia się nad wartością światopoglądu katolickiego. (231)

## §

Jeśli ktoś twierdzi, że zagadnienie wieloświatopoglądowości nie jest to zagadnienie centralne, to oznacza, że chce myśleć tylko w skali dnia bieżącego i że z punktu widzenia interesów moralnych jest mu obojętne, czy wieloświatopoglądowość przyjdzie do nas z zewnątrz, czy też wyjdzie na zewnątrz jako problem postawiony przez Polskę. (232)

## §

Fałszywe jest przekonanie, że życzenie któremukolwiek ze światowych partnerów zwycięstwa jest dostatecznym narodowym działaniem. (233)

## §

Czas najwyższy, aby cały naród polski zszedł z trybuny światowego widowiska i sam stał się światowym zawodnikiem. (234)

## §

Ostatecznym zwycięzcą w obecnym ścieraniu się sił będzie ten naród, który potrafi oprzeć swoją przyszłość na wprowadzeniu w życie tendencji nowych czasów. (235)

## §

Zjawisko zderzania się oddziaływań Wschodu i Zachodu jest procesem tak stałym na naszych ziemiach, że tworzy ono naturalne warunki naszego narodowego istnienia. (236)

## §

Naród nasz musi zajmować jak najbardziej aktywną postawę wobec wszystkich niepokojów, twórczości, odkryć europejskich. (237)

## §

Ze wszystkich krańców Europy bieżą fale duchowego życia społeczeństw, zderzając się na naszej ziemi. W osobowości narodu polskiego winny grać wszelkie twórcze barwy, które fale te przynoszą. Jednostronność poszczególnych nurtów powinniśmy pogłębić o ich wzajemne wartości. Twórcza, aktywna postawa wobec wszelkich konfliktów ideowych jest dla narodu polskiego jedynym sposobem samodzielnego życia. (238)

## §

Bezradność jest leniwą lub historyczną zdradą samego siebie i narodu. (239)

## §

Potrzeba nam wielkich rozstrzygnięć osobistych, narodowych i ponad-narodowych. (240)

## §

Nie można szukać dla siebie i narodu zwycięskiej drogi przez chaos zewnętrzny, o ile chaos ten szaleje wewnątrz własnej osobowości. (241)

## §

Bezradność jest przygotowywaniem klęski i musi zniknąć. Nie trzeba uzależniać porzucenia postawy bezradnej od zmiennej sytuacji. Trzeba zmienić siebie, trzeba oprzeć kulturalne i polityczne cele narodu na głębszym ukochaniu. Pogłębienie to można osiągnąć jedynie przez ogarnięcie współczesności w jej twórczym nurcie. Walczyć o harmonię życia ludzi choćby najdroższych, o harmonię życia własnego narodu można jedynie przezwyciężając tragedię i dramat epoki wewnątrz samego siebie. (242)

## §

Zarówno dla narodu, jak i dla jednostki jest tylko jeden sposób twórczego i owocnego życia: rozwiązywać wszystko, co stało się wewnętrznym odczuciem czy przeżyciem. (243)

## §

Realne jako zadanie dla narodu jest nie tylko to, co mu jest bezpośrednio potrzebne, ale także ta treść, która mobilizuje w nim siły niezbędne do życiowych osiągnięć. (244)

## §

Jeśli któryś z małych narodów potrafi twórczo służyć wyższemu od swego egoizmu celom, można z pewnością o nim powiedzieć, że historia go wyniesie na drogę wielkości. (245)

## §

Służba narodowi przez rodzinę nie jest tylko wyrazem altruistycznej miłości, ale stanowi także przejaw prymitywnych zasad rozsądku. (246)

## §

Tylko te umowy i akty publiczne mają w życiu narodów rzeczywistą wagę, które są wyrazem rozwijających się, a nie zamierających potrzeb mas. (247)

## §

Należy potępić niedorzeczną, błakającą się jeszcze w zacofanych środowiskach opinię, jakoby katolickość upoważniała do patrzenia z góry, patrzenia pobłażliwego na konieczność służby interesom narodu. (248)

## §

Niezbędne jest odwołanie się do godności narodowej, pełna świadomość, że nikt nam nie pomoże w tych sprawach w sposób decydujący, ale musimy to sami zrobić. (249)

## §

Nie może naród stale dopędzać innych narodów, bo to deformuje jego psychikę. (250)

## §

Do czynienia rzeczy dobrych trzeba ludzi mobilizować przede wszystkim programem, pokazywaniem, co należy zrobić, a nie wskazywaniem, że jest źle. (251)

## §

Celem wszystkich zabiegów wychowawczych szkoły powinno być wychowanie jednostki wolnej, która by była zdolna świadomie i dobrowolnie oddać część swojej wolności osobistej na rzecz dobra ogółu. (252)

## §

Naród bez konkretnego zaangażowania ludzi w określone zasady światopoglądowe nie posiada miary wartości indywidualnych i społecznych. (253)

## §

Zwichniętej jednostronnością krytyce trzeba przypomnieć, że mimo swoich wad naród polski nie jest tak głupi ani strachliwy, aby zgodził się wykonać tak olbrzymią, heroiczną pracę posiadając poczucie jej nonsensu. (254)

## §

Naród polski musi nie tylko dyskutować, ale i rządzić się. (255)



## §

Instynkt państwowy narodu formułuje w każdej epoce historycznej intelektualny wyraz konkretnej miłości ojczyzny i konkretnej miłości słusznej sprawy ludzkości. (256)

## §

Odpowiedzialność za naród jest odpowiedzialnością za życie poszczególnych Polaków, odpowiedzialnością za warunki cywilizacyjne tego życia. (257)

## §

Najklasycyjszy współcześnie związek organiczny — naród — jest niewątpliwie wytworem ewolucji historycznej. Należy zauważyć, że związki organiczne są powiązane między sobą także w sposób niezależny od woli ich członków. Przykładem może tu być zjawisko pokrewieństwa poszczególnych grup narodowych. (258)

## §

Umiłowanie własnego narodu, konkretna służba jego potrzebom kulturalnym,

interesom gospodarczym, zadaniom politycznym stanowi obowiązek każdego człowieka i jest miarą jego wartości. (259)

### §

Każde pokolenie ponosi odpowiedzialność za zharmonizowanie interesów narodu ze służbą dla celów ogólnoludzkich. (260)

### §

Ludzkości służy się realnym wkładem kulturalnym czy gospodarczym, a wkład ten powstaje tylko z pracy i z twórczości na skalę całego narodu. (261)

### §

Wszelka megalomania narodowa, wszelka egoistyczna interpretacja interesów narodowych rodzi szowinizm i jest przeciwna prawdziwemu patriotyzmowi. (262)

### §

Niewłaściwy i szkodliwy dla interesów narodu jest styl życia publicznego oparty

na monologu przedstawicieli władz publicznych, któremu towarzyszy cisza ze strony społeczeństwa. (263)

## §

Przyszłość Polski, jej miejsce w świecie zależy przede wszystkim od wartości ideowo-twórczych, od roli, jaką naród nasz odegra w ustalaniu stylu życia naszych czasów. (264)

## §

Troska o Polskę w nowej epoce rodzi konieczność wyteżenia uwagi, by nie budować gmachu naszej państwowości na bagnie rozkładu starego świata. Troska o Polskę w nowej epoce — to decyzja założenia fundamentów narodowej przyszłości na twardym gruncie nowego świata, który się wyłania z burz dotychczasowej historii ludzkiej. (265)

## §

Polska powinna być krajem otwartym dla wszystkich ruchów umysłowych Europy. (266)

## §

W Polsce niewątpliwie występuje szowinizm zaścianków. Jest tego rodzaju koncepcja Polski, znana nam historycznie, która głosi mniej więcej, że: „Nic nas nie obchodzi, co się dzieje w świecie, lepiej nie interesujemy się tym, zamknijmy ten nasz »polski świat« i ceńmy go”. Ta koncepcja wynika stąd, że często chcemy oprzeć nasze poczucie wartości na zamykaniu oczu na osiągnięcia innych narodów. Jest to rodzaj szowinizmu, szowinizmu zaściankowego, bardzo niebezpiecznego. Nie chce się porównywać swoich osiągnięć z cudzymi, bo to psuje dobre samopoczucie. (267)

## §

Polska rzeczywista, Polska żyjąca — to przede wszystkim instynktowna organizacja moralna. (268)

## §

Polska odbuduje się tylko wtedy, jeśli odnajdzie właściwą dla siebie rolę w światowych powiązaniach. (269)

## §

Niepokój przekazywany nam przez narodową podświadomość, chaos doznań naszej świadomości muszą być przetworzone trudem przewidywania. (270)

## §

Nie mamy co marzyć o szczęściu ślimaka w skorupie. (271)

## §

Karygodne i prostackie są próby rozbudzenia siły polskiej przez namawianie nas wszystkich, abyśmy się zajęli tylko swymi potrzebami. Jest to najlepszy sposób osiągnięcia stanu, w którym nigdy nie będziemy mogli ich zaspokoić. Historia Robinsona Kruzoje jest bardzo pouczająca dla rozbitków na bezludnej wyspie. Polska myśl kulturalna i gospodarcza wymaga jakiego aparatu produkcji warsztatu światowego, a nie podwórka własnego samoudręczenia czy samozachwytu. (272)

## §

Aby służyć Polsce prawdziwej, Polsce panującej nad nurtem przyszłości, trzeba ją ukochać w idei światowej. (273)

## §

Wszyscy Polacy, którzy nie zdobędą się na walkę o wydarcie nadchodzącej epoce tajemnicy, w jaki sposób Polska ma służyć celom ponadnarodowym, zbankrutują, nie znajdując sposobu służenia narodowi. (274)

## §

Umiłowanie własnego narodu przez Polaków zbyt często szukało swego wyrazu w pieśni i piosence, w bohaterskich, ale oderwanych od rozumowania aktach ofiary życia. (275)

## §

Zły czar takich powiedzeń jak „Polska natchnieniem narodów”, „misja dziejowa narodu polskiego” zastępował bardzo często rzetelne budowanie przyszłości narodu. (276)

## §

Każda koncepcja nijakości, letniości, neutralizmu byłaby dla Polski samobójcza

i musiałyby wykreślić nas z rzędu państw będących podmiotem współczesności. (277)

### §

Każde nowe pokolenie polskie w tym jest właśnie wartościowe, że buduje oryginalną, własną wizję przyszłości swej ojczyzny. Jest jednak obowiązkiem starszego pokolenia dostarczać materiału do takiej budowy. (278)

### §

Jeśli chcemy przeciwdziałać dywersji naszej własnej historii, jeśli chcemy jako naród i państwo być współtwórcą dziejów — droga prowadzi przez przyczynianie się nas wszystkich do jak największego rozbudzenia i zaspokojenia pasji poznawczej wszystkich Polaków. (279)

### §

Tradycja, oprócz skarbcza wartości warunkujących żywotność kraju, przekazuje nam ostrzeżenie przed historyczną słabością polskiego charakteru. (280)

## §

Nie ma racji ten, kto wysuwając postulaty, krytykując, domagając się zarysowania perspektywy rozwojowej dla kraju — odrywa się od wartości, jaką jest miejsce Polski w świecie, miejsce Polski w Europie. (281)

## §

Nie będzie żadną przesadą przyznać toczącej się między nami ogólnonarodowej dyskusji charakteru wręcz zbawczego dla kierunków rozwojowych przyszłości. W dyskusji tej brzmi głos sumienia narodu, sumienia, którego poczucie słuszności wielokrotnie było obrażane w poprzednim okresie. (282)

## §

Kochać Polskę trzeba największym wysiłkiem myśli — trzeba ją kochać stale od nowa, a nie z przyzwyczajenia. (283)

## §

Realizm celu życia zbiorowego należy oceniać nie tylko potrzebami danego środowiska. (284)



## §

Patriotyzm jest na lewicy. (285)

## §

Współcześni Polacy będą osądzeni przez historię według odpowiedzi, którą teraz właśnie zgłębiają miliony ludzi w Polsce — czy idą za interesem narodu, czy ten interes przez złą wolę lub brak świadomości lekceważą. (286)

## §

Szkoła patriotycznego myślenia jest o tyle niezbędna, że umożliwia wypełnienie zadań, które przekraczają wiek jednego pokolenia i czas jego aktywności. Wspólność podstawowych zasad myślenia patriotycznego stanowi jeden z zasadniczych warunków zapewniających, iż następne pokolenie będzie widziało obowiązek kontynuacji zadań, rozpoczętych przez pokolenie poprzednie. (287)

## §

Chodzi o to, żeby Polacy między sobą w sprawach Ojczyzny nie porozumiewali

się tylko na zasadzie emocji, które są zmienne i powodowane przez różnego rodzaju bodźce, ale żeby porozumiewali się na zasadzie krytycznego, dojrzałego myślenia, na zasadzie intelektualnej. (288)

### §

Pierwszy punkt szkoły myślenia patriotycznego zwraca uwagę na to, że trzeba tkwić w czołówce postępowego prądu ludzkości w danym okresie. (289)

### §

Polski sposób przeżywania uczuć patriotycznych jest przede wszystkim zwrócony ku przyszłości. (290)

### §

Operowanie patriotyzmem w kontekście historycznym to operowanie przede wszystkim sferą emocjonalnego stosunku, a nie sferą osobistej odpowiedzialności. Kiedy natomiast zaczynamy mówić w kategoriach patriotycznych o przyszłości, musimy argumentować, tworzyć plany, znać rzeczywistość, musimy dostosować środki

do zamiarów, a jednocześnie dbać, żeby te plany nie ograniczały zamiarów do rzeczy mało ważnych dla narodu. (291)

## §

Przy realizacji zasady polskiej szkoły myślenia patriotycznego należy pamiętać, że nie może być mowy o „wolności zespołu” największego dla nas, jakim jest naród polski, o ile nie będzie ona zobowiązywać do tłumienia anarchicznych tendencji, właśnie owej „wolności od zespołu”, wolności polegającej na uniezależnieniu się i wyzwaniu w ogóle od celów społecznych. (292)

## §

Nacjonalizm jest nierozłącznie związany z patologiczną moralnie deformacją przynależności do własnego narodu. (293)

## §

Nacjonalizm, który ewentualnie mógłby być — jak to bywało w przeszłości — źródłem odrodzenia się teorii dwóch wrogów, to trzeba powtórzyć jeszcze raz, że

taka dewiacja nacjonalistyczna jest w rzeczywistości polskiej marginesem. (294)

### §

Nacjonalizmowi jako przejawowi patologicznie, błędnie moralnie i politycznie pojmowanej przynależności do narodu — należy przeciwstawić pozytywną wartość: patriotyzm, patriotyzm socjalistycznie zaangażowany. (295)

### §

Ukonkretnienie wzrostu mocy patriotyzmu polskiego przejawiać się może w zwiększeniu wysiłku pracy. (296)

### §

Patriotyzm polski jest obciążony historycznie ukształtowanymi wadami narodowymi, które obezwładniały i mogą jeszcze obezwładniać wielu Polaków. (297)

### §

Jest zaletą tradycji patriotyzmu polskiego nadrzędność wartości moralnych nad

materialnymi. Jest jednocześnie zasadniczą wadą przeszłości naszego patriotyzmu lekceważenie wartości materialnych i postępu gospodarczego. (298)

### §

Źle i powierzchownie sądziłby o narodzie polskim ten, kto by myślał, że Polacy przez suwerenność rozumieją jedynie wymagania stawiane w stosunku do innych narodów, a nie pamiętają o tym, że siłą idei suwerenności są wymagania moralne, jakie naród stawia sam sobie. (299)

### §

Zagadnienie, które stwarza patriotyzm polski dla myśli socjalistycznej, polega na utworzeniu drogi do pełnego udziału politycznego postępowych sił niematerialistycznych w budowaniu socjalizmu. (300)

### §

Sam patriotyzm domaga się podniesienia przeciętnego poziomu intelektualnego katolicyzmu w Polsce, ponieważ wtedy wiedza o Bogu nie tylko będzie przeciwstawiana wiedzy o świecie, ale stanowić bę-

dzie najwyższej rangi natchnienie do podniesienia poziomu umysłowego całokształtu życia społeczeństwa. (301)

## §

Spółeczeństwo polskie, pamiętając jak żadne inne, poza radzieckim, rozmiar zbrodni hitleryzmu, strzec będzie patriotyzmu polskiego od wszelkich tendencji do megalomanii narodowej, do nacjonalizmu czy faszyzmu. Niemniej jednak nie wierzymy w możliwość skutecznej służby ludzkości bez rosnącej miłości w stosunku do własnego kraju. Internacjonalizm nie zastępuje patriotyzmu polskiego, ale jest jego jedynie godnym wyrazem w stosunku do innych narodów. (302)

## §

Tak jak patriotyzm nie da się połączyć z postawą pesymistyczną, bo to jest sprzeczność sama w sobie, gdyż żadna miłość nie może być pesymistyczna — tak samo patriotyzm nie znosi czekania. Nie można być patriotą i czekać na moment, w którym da się wyraz swemu patriotyzmowi. (303)

## §

Patriotyzm zgorzkniały bardzo szybko degeneruje się w nacjonalizm, a dzieje się to dlatego, że patriotyzm ten w konsekwencji zastępuje postawę ideologiczną. Musimy dbać o to, żeby nie następowało zjawisko wyradzania się patriotyzmu w nacjonalizm, szkodliwy dla budownictwa socjalistycznego już nie tylko ideologicznie, ale także w sensie wartości twórczych. (304)

## §

Wszystko, co powoduje w tej chwili w Polsce rozkład moralny postawy twórczej — produkcyjnie, intelektualnie, naukowo czy kulturalnie — jest antyniepodległościowe. (305)

## §

Niepodległość jak moralność jest jedna. (306)

## §

Niepodległością jest realizowanie celu istnienia narodu. (307)

## §

Faktyczną suwerenność uzyskać można tylko przez własny wkład w organizację współżycia między narodami. (308)

## §

Nie tylko sprawa niepodległości jest związana ze sprawą socjalizmu, ale całe życie ideologiczne socjalizmu jest nierozwalnie związane ze sprawą niepodległości. (309)

## §

Prawidłowy jest taki rozwój socjalizmu, który wzmacnia rzeczywiście suwerenność i niepodległość państwa polskiego, fałszywy jest taki jego rozwój, który — abstrahując od jego intelektualnej bujności — zmierza lub powoduje praktycznie osłabienie suwerenności i niepodległości Polski. (310)

## §

Bezrozumne jest niszczenie romantyzmu, pojętego jako poczucie wielkości zadania. Jeśli naród i każdy Polak nie będzie



rozumiał wielkości sprawy, której służy, to nie będzie źródła siły do jakiegokolwiek pracy i twórczości. (311)

### §

Jednym z zasadniczych elementów prawidłowego rozwoju narodu, historii kraju jest utrzymanie ciągłości historycznej. (312)

### §

Psychika znacznej części społeczeństwa polskiego jest wykrzywiona przez kompleks „ofiary” i kompleks „przetrwania”. Kompleksy te występując na przemian w naszej historii, wielokrotnie powodowały katastrofalny ubytek sił narodowych — są one bowiem sprzeczne z samą zasadą ciągłości życia narodu. Nie przestaniemy przekonywać, apelować, narażać się wreszcie wszystkim Polakom obarczonym kompleksami, w przekonaniu, że konieczne jest, aby zmienili swe nastawienie na rozważną wolę przewycięzania twórczością trudnej rzeczywistości powojennej w drodze do nowego, odrodzonego świata. (313)

### §

Twórczą wartością naszego współczesnego życia społecznego jest powszechna dy-

skusja o sprawach państwowych, dyskusja prowadzona z intencją szanowania prawdy, z ambicją samodzielnego myślenia. (314)

### §

Polacy lubią się przeciwstawiać swojemu państwu. (315)

### §

Co to znaczy: polityka? Polityka wypływa z dwóch elementów jako przesłanek: ideologii i oceny bieżącej rzeczywistości. (316)

### §

Sztuka polityki, sztuka działania ideowo-politycznego polega na tym, żeby właściwie i trafnie ustalić kolejność i hierarchię zadań do wykonania. (317)

### §

Te czy inne tezy polityczne po to, żeby były prawidłowe, muszą opierać się z jednej strony o jakąś ideologię, uznaną za słuszną, a która powstała — jak już mówiliśmy — ze światopoglądowej oceny

oraz z rozeznania tendencji epoki, z drugiej zaś muszą opierać się na analizie bieżącej rzeczywistości, konkretnego danego środowiska, danego narodu i danego społeczeństwa. Z tych obu źródeł powstają określone tezy polityczne i określone kierunki działania politycznego. (318)

### §

Dojrzałość polityczna społeczeństwa jest w stanie wiele zrozumieć, ale chce znać prawdę. (319)

### §

Zgubny jest polemiczny daltonizm, który umożliwia sprowadzenie gigantycznego przełomu w życiu mas większości narodów do problemu taktycznej rozgrywki między kierownikami politycznych mocarstw. (320)

### §

Jakkolwiek błąd nie jest kategorią moralną w polityce, to jednak z chwilą, gdy zostanie uświadomiony, a mimo to w dalszym ciągu występuje tendencja do upierania się przy nim — mamy do czynienia ze zjawiskiem moralnie negatywnym. (321)

## §

Moralność wynika ze światopoglądu, ideologia opiera się na przesłankach światopoglądowych i przesłankach wynikających z rozeznania procesu historycznego, a polityka to wniosek z ideologii i z bieżącej konkretnej rzeczywistości. (322)

## §

Jeśli w polityce mają być respektowane wartości etyczne — to musi obowiązywać teza, że zawsze warto i trzeba przekonywać, bez względu na to, czy tworzy się fakty popularne, czy niepopularne, czy tworzy się rzeczy, na które jest ogromne zapotrzebowanie społeczne, czy też rzeczy trudne aktualnie do zrozumienia. Jeśli się uważa, że jest to niepotrzebne, to praktycznie oznacza to eliminowanie moralności z polityki. (323)

## §

Z samej definicji działania ideowo-politycznego wynika, że powinno być służebne określonym celom i określonej społeczności. (324)

## §

Nie może być okoliczności zbyt trudnych, by odłożyć służbę. Można być tylko za słabym, by mieć czym służyć, lub zbyt pysznym i rozumieć służbę tylko jako rządzenie z całą jego scenerią efektów. (325)

## §

Polityka wtedy mija się z moralnością, gdy w toku jej uprawiania operuje się fałszywym świadectwem. (326)

## §

Jest oczywiste, że dawanie fałszywego świadectwa, świadome kłamanie zatruwa życie polityczne i świadczy o skrajnym rozbracie moralności i polityki. (327)

## §

Zjawiskiem, które wprowadza rozbrat moralności i polityki, jest wszelka mafijność, spotykana we współczesnym życiu ideowo-politycznym, a równie dobrze znana z przykładów historycznych. Na użytek naszego tematu trzeba zdefiniować pojęcie mafijności. Zasadniczą cechą mafij-

ności jest popieranie się jakichś układów osobowych na zasadzie odmiennego klucza niż ten, który podawany jest do wiadomości publicznej i uzasadniany ideologicznie. (328)

## §

Nie ma najmniejszej wątpliwości, że działalność polityczna w taki czy inny sposób wpływa w sensie wychowawczym na wszystkich obywateli. Nie można wychować człowieka bez koncepcji światopoglądowej, a więc bez normatywnych kryteriów moralnych. Każdej odpowiedzialnej polityce potrzebne jest więc oparcie o inspirację światopoglądową. (329)

## §

Moralność w polityce jest to ujęta pozytywnie pełna świadomość i głęboka odpowiedzialność za kompetentne przewidywanie skutków etycznych własnego działania. (330)

## §

W działalności ideowo-politycznej element anarchii pojawia się nie wtedy, kie-

dy głosi się absurdalne poglądy — bo zwykle nie znajdują one dostatecznej bazy społecznej — ale wtedy, kiedy głosi się słuszne nawet poglądy w odniesieniu do fragmentów rzeczywistości, a równocześnie nie widzi się całości. (331)

### §

Człowiek intencjonalnie czysty może w działalności ideowo-politycznej spowodować katastrofę właśnie wtedy, gdy żyje w świecie iluzji, w świecie subiektywizmu. (332)

### §

Myślenia nie należy przeciwstawiać dyscyplinie społecznej, co bywa u nas zwyczajem. Zły to intelektualista, który uważa, że musiałby przestać myśleć, żeby móc uwzględniać nakazy racji stanu polskiego państwa socjalistycznego. (333)

### §

Współczesny człowiek o poglądach społecznie postępowych traktuje w ogóle wszelkie stronnictwa wyznaniowe jako zjawiska anachroniczne. (334)

## §

Realistyczna jest polityka, która opiera się na przewidywaniu rozwoju sytuacji oraz na wyliczeniu skutków zamierzonego własnego działania. Polityka realistyczna wymaga dalej, aby skutki własnej działalności politycznej istotnie służyły celom narodowym czy społecznym, a nie były jedynie wyżyciem własnych namiętności. (335)

## §

Polityka często powoduje rozbieżność prawa i sprawiedliwości. Z drugiej jednak strony polityka jest niezbędna do związania prawa ze sprawiedliwością. Sprawiedliwość bowiem jest dynamiczna w swej istocie, a prawo ma stałą tendencję do kostnienia. Tylko właściwa polityka zmieniająca przepisy prawne lub aprobująca zmiany praktyki prawnej może zapewnić nadażanie prawa za dynamiką sprawiedliwości społecznej. (336)

## §

Skutki bezmyślnego niedostrzegania całego ogromu odpowiedzialności intelektu-



alnej, która mieści się w pojęciu polityki. są nam aż nadto dobrze znane z własnej historii. (337)

## §

Władza może być pozytywnie oceniana tylko wtedy, gdy zachodzi równowaga między świadczeniami, jakich z punktu widzenia służby celowi społecznemu domaga się sposób rządzenia, a doświadczonym przez członków danego społeczeństwa stopniem realizacji tego celu. (338)

## §

Niewłaściwa i szkodliwa jest sytuacja, w której brzmi monolog opinii społecznej, a władze publiczne ustawiają się w charakterze niemych słuchaczy. (339)

## §

Demokracja wymaga trwałego i odpowiedzialnego dialogu między rządem a opinią społeczną w sprawach rozwoju Rzeczypospolitej. W żadnym razie nie jest ona tylko monologiem władzy czy tylko monologiem opinii. (340)

## §

Wynikające z założeń miłości społecznej traktowanie władzy jako służby powoduje w konsekwencji żądanie, aby każdy członek danej społeczności mógł jej służyć przez wykonywanie władzy na skalę posiadanych możliwości. (341)

## §

Tylko w tym stopniu można mieć władzę, w jakim posiada się wolność. (342)

## §

Jeśli nie ma się wolności wyboru, nie ma się władzy. (343)

## §

Sprawiedliwość tylko wtedy jest celem dla prawa, jeśli jest w nim również dla polityki. Politykę zaś można podporządkować sprawiedliwości tylko wtedy, jeśli wykonujący władzę jej służą. (344)

## §

Władza i własność ograniczają wolność człowieka, ale jednocześnie władza i wła-

sność są podstawą wolności człowieka. Sprzeczność ta jest pozorna i daje się prosto wyjaśnić. Władza i własność są gwarantami wolności człowieka o tyle, o ile człowiek, przeżywając władzę, własność i wolność stwierdza harmonię celów. Odmienność czy przeciwstawność celów własności, władzy i wolności w naszym przeżyciu powoduje poczucie ograniczenia naszej wolności przez władzę i własność. (345)

### §

Istnieje nieprzekraczalna granica, którą trzeba respektować, jeśli chce się eliminować kłamstwo z polityki. Wprawdzie rządzący nie jest zobowiązany mówić całej prawdy — zwłaszcza jeśli przewiduje, że wypowiedzenie jej przyniosłoby złe skutki — ani też rządzony nie jest zobowiązany mówić całej prawdy, ale i jeden i drugi nie mogą mówić nieprawdy. (346)

### §

Cechą sytuacji, w której występuje niechęć rozstania się z uświadomionym błędem, jest anonimowość odpowiedzialności. (347)

## §

Wykonywanie władzy to czynienie i siebie i innych służebnymi. Więcej, trzeba mieć odwagę czynienia służebnymi ludzi i zespołów. (348)

## §

Władza nie tylko musi zobowiązywać obywateli do wysiłku, do pracy, do prawidłowego postępowania, ale i władza przez swych konkretnych przedstawicieli musi zaciągać zobowiązania wobec obywateli do konkretnych osiągnięć, w konkretnie określonych warunkach i w określonym terminie. Stanowi to warunek kontroli społecznej władzy przez opinię społeczną i daje możliwość umacniania jej autorytetu. (349)

## §

Żaden słaby rząd w Polsce nie może być postępowy. Z zasady tej nie wynika, że każda silna władza państwowa w Polsce jest postępową. Historia nasza mówi natomiast, że tylko silna władza państwowa może być postępową, ale oczywiście nią być może, lecz nie musi. (350)

## §

Rząd musi być sługą woli ludu. Wymaga to konsekwentnego i długotrwałego wychowania aparatu rządzącego. Lud musi mieć wolę i możliwość świadomego określania, czego chce i komu ufa — wymaga to stałego rozwijania przez stronnictwa i organizacje społeczne dojrzałości obywatelskiej każdego Polaka. (351)

## §

Walka o podział dóbr jest jednocześnie walką o podział władzy. (352)

## §

Jest niedobrze, gdy rządzący przeżywają strach przed utratą władzy, ale społeczeństwa też nie można rozgrzeszać z powodu strachu. Jest oczywiste, że społeczeństwo powinno mieć optymalne warunki do ujawniania odwagi w stosunku do władzy, ale jeżeli jest inaczej, to nic go nie usprawiedliwia. (353)

## §

Czynienie siebie służebnym lub czynienie innych służebnymi wobec jakiegoś celu stanowi istotę przeżycia władzy. (354)

## §

Nie ma istotnych różnic, poza zakresem, między przeżyciem własności a przeżyciem władzy. Władza jest czynieniem użytku z wolności własnej lub wolności innych, własność zaś jest czynieniem użytku z wolności własnej lub wolności innych ludzi w stosunku do rzeczy. (355)

## §

Natura rzeczy wymaga, aby wszelkie postulaty co do wykonywania władzy odnosiły się także do wykonywania własności. Każda władza bowiem i każda własność jest służebna w stosunku do jakiegoś celu, stawianego bądź przez jednostkę, bądź przez zespół. (356)

## §

Władza, własność i wolność zawdzięczają swoje powstanie i trwałość celowości. Jeśli znika zrozumienie celu, któremu władza ma służyć, zmniejsza się także posłuch. Przyczynę upadku władzy stanowi także nieużywanie jej do celu, któremu winna służyć. (357)

§

Jest obowiązkiem i prawem każdego Polaka walczyć o treść rewolucji polskiej. (358)

§

Każdy, kto nie ma woli zdobywczego czynu, pozostaje poza twórczością historyczną. (359)

§

W każdą rewolucję można wszczepić piękno i każdą można uczynić sługą dobra. (360)

§

Prawdziwa rewolucja jest chłonna. (361)

§

Rewolucja może być tylko wielka i potężna, a nie może być ani dobra, ani piękna. (362)

## §

Nie wychodzi się ze współczesnej historii dlatego, że się kocha piękno, ale dlatego, że się nie ma siły do prawdziwego ukochania piękna i dobra. (363)

## §

Trzeba pamiętać, że tylko twórcze przeżywanie rewolucji umożliwi zaszczepienie w niej własnego rozumienia wiecznego piękna i dobra. (364)

## §

Fikcją jest jedność mas polskich bez rewolucyjnej przebudowy społeczno-gospodarczej w duchu radykalizmu oraz oparcia podstaw ideowych o zasady katolickiego poglądu na świat. (365)

## §

Bierność jest niemożliwa jako program postawy katolików wobec polskiej drogi do socjalizmu. (366)



## §

Jeśli się chce wychować człowieka socjalistycznego, nie wystarczy wskazywać, co jest złem masowym, oczywistym, jak głód, choroby, wojna — ale trzeba ukazywać pozytywną wizję szczęścia, wizję zrozumiałą indywidualnie i przekonywającą społecznie. Otóż taka wizja szczęścia zarówno w życiu indywidualnym, jak i w życiu zbiorowym może wyrastać tylko z określonego porządku wartości światopoglądowych. (367)

## §

Droga narodu do socjalizmu nie ma w sobie nic z nastroju sentymentalnej sielan-ki. (368)

## §

Humanizm socjalistyczny, humanizm praktykowany wymaga rozwoju demokracji socjalistycznej. Nie sposób jednak rozwijać demokracji socjalistycznej z pominięciem problemu neutralności państwa socjalistycznego wobec zagadnienia różnic światopoglądów materialistycznego i religijnego. (369)

## §

Wielość uprawnionych postaw światopoglądowych w dziedzinie kulturalnej, w dziedzinie nauki czy sztuki sprzyja wolności twórczej, tej, którą możemy świadomie i odpowiedzialnie z punktu widzenia patriotycznego i socjalistycznego akceptować. (370)

## §

Naturalną potrzebą rzeczywistości polskiej jest dawanie wyrazu rozwojowi myśli socjalistycznej nie tylko z pozycji innego światopoglądu, a więc — mówiąc inaczej — z pozycji wieloświatopoglądowości. (371)

## §

Jest miejsce w życiu ideowo-politycznym naszego kraju i na pragmatyzm socjalistyczny i na prometeizm socjalistyczny. (372)

## §

Niewątpliwie wszyscy rozumni ludzie, działający w Polsce w zakresie ideowo-po-

litycznym, stoją na stanowisku, że podstawowym sprawdzianem wartości socjalizmu jest jego służebność konkretnej jednostce historycznej, jaką jest naród polski. Oczywiście, nie jest to jedyne kryterium, ale dla nas zasadnicze, najbardziej obiektywne, dostępne. W takiej właśnie postawie oceniania socjalizmu jego służebnością wobec narodu wyraża się związek patriotyzmu z socjalizmem. (373)

### §

Jest błędem przeciwstawianie się związkowi socjalizmu z patriotyzmem w imię uniwersalizmu, który tkwi w założeniach socjalistycznych. (374)

### §

Socjalizm przez swą postawę internacjonalistyczną zabezpiecza intelektualnie i moralnie patriotyzm przed deformacją nacjonalistyczną. (375)

### §

Socjalizm stać na przejęcie historycznych i współczesnych ogólnoludzkich wartości kulturalnych. (376)

## §

Każdy, kto obserwuje nawet z daleka wewnętrzną działalność obozu socjalistycznego, widzi potężniejący prąd przejawów, prób, osiągnięć w przejmowaniu i użytkowaniu światowego dorobku kulturalnego. (377)

## §

Nie ma przyjaźni między narodami bez swobodnej wymiany wartości kulturalnych i cywilizacyjnych. (378)

## §

Polska jako element siły całego obozu socjalistycznego ma z uwagi na swoje położenie geograficzne i swój światopoglądowy typ kultury niezwykle ważną rolę do odegrania w okresie aktywnej koegzystencji między ustrojami. Rola ta winna i musi zwiększyć nasz autorytet przede wszystkim w układzie sił obozu socjalistycznego, a przez to i nasze znaczenie w Europie i w świecie. Wszyscy jednak zdają sobie sprawę, że samodzielny udział Polski w aktywnej koegzystencji — to ekspansja ideologiczna i gospodarcza polskiej drogi do socjalizmu. (379)

## §

Nadrzędnym zadaniem rozwoju myśli socjalistycznej w wielkiej perspektywie współczesności jest określenie warunków zniesienia istniejących jeszcze sprzeczności między treściami: naród-klasa, naród-inne narody, naród-ludzkość. (380)

## §

W kraju naszym rozwój demokracji socjalistycznej nie może się dokonywać obok czy w oderwaniu od żywotnych u nas wartości światopoglądowych. (381)

## §

Zagadnienie prawdy moralnej socjalizmu jest nierozzerwalnie związane z zagadnieniem wolności motywów opowiedzenia się za socjalizmem. (382)

## §

Nie jest niszczeniem socjalizmu największa krytyka błędów państwa socjalistycznego czy osób słusznie lub niecałkowicie słusznie uznanych za odpowiedzialne za te

błądy. Natomiast jest niszczeniem socjalizmu wytwarzanie takiej atmosfery intelektualnej i moralnej, która praktycznie uniemożliwia obywatelowi ideologiczne zaangażowanie się po stronie socjalizmu. (383)

### §

Krytycyzm jest niewątpliwą zdobyczą, ale sceptycyzm jako postawa, nie jako metoda, nie ma nic wspólnego z budowaniem socjalizmu opartego na doświadczeniach przeszłości. (384)

### §

Konflikt w sprawie motywów ulepszania świata jest twórczy dla socjalizmu. (385)

### §

Musimy być społeczeństwem szukającym z pasją drogi, nie możemy być zbiorowiskiem ludzi bezradnych. (386)

### §

Właściwym i jedynie ważnym momentem nobilitacji człowieka jest chwila od-

czucia przez niego potrzeb wyższego rzędu. Z tą chwilą następuje początek faktycznego awansu społecznego. (387)

### §

Podjejrzana i niestosowna jest troska, która obronę jednostki ludzkiej opiera na nakłanianiu jej do zlekceważenia stanu konieczności, w jakim się znajduje społeczna wspólnota tej jednostki. (388)

### §

W pojęciu służby nie istnieje moment stagnacji. Jest ona ciągłą i ciężką walką z otoczeniem, z dysharmonią wewnętrzną, mechanizacją życia i zmęczeniem. (389)

### §

Świat się przeobraża w wielkich wstrząsach, treść idei się przemienia stawiając całe masy na rozdrożu, a poszczególne jednostki wyżywają się z przejściem w małych gierkach, małych intrygach i wielu łatwych kłamstwach. (390)

## §

Przynależność do każdego zespołu jakoś ogranicza możliwość wyboru rodzaju działania jednostki. Jeśli jednak zespół stwarza jednocześnie możliwość rozwoju danej jednostki, to czuje się ona wolna w zespole. (391)

## §

Wolność zespołu jest funkcją stosunku między ograniczeniem jego możliwości wyboru a wpływem tego ograniczenia na możliwość własnego rozwoju. (392)

## §

Wolność zespołu może być ograniczona nie tylko przez silniejszy zespół, ale także przez samych członków zespołu. Dzieje się tak wtedy, gdy członkowie ci pozbawiają własny zespół możliwości wyboru dróg działania, domagając się jednocześnie, aby zespół zapewniał im możliwość rozwoju. Powstaje wtedy zjawisko paradoksalne, owi ludzie bowiem przeżywają swoje uczestnictwo w zespole jako męczącą bezcelowość i są oczywiście pozbawieni przeżycia wolności zespołu. (393)



## §

Sprawiedliwość społeczna opiera się nie na intencjach, ale na realizmie przewidywania. Każdy nasz akt tylko wtedy jest społecznie sprawiedliwy, kiedy daje skutki będące wyrazem sprawiedliwości. (394)

## §

Człowiek żyjący prawdą niewątpliwie stosuje te same kryteria sprawiedliwości w stosunku do własnej osoby, jak i w stosunku do społeczeństwa. Sposób stosowania musi być jednakże odmienny. W przeżyciu sprawiedliwości osobistej akcent pada na zagadnienie intencji, w przeżyciu sprawiedliwości społecznej akcentuje się zdolność przewidywania bilansu skutków własnych czynów. (395)

## §

Sprawiedliwość społeczna winna realizować się w życiu danego społeczeństwa za pomocą uznawanych przez nie praw. (396)

## §

Problem poczucia wartości osobistej jednostki jest zasadniczo zależny od spo-

sobu wywiązywania się z zadań, które stawia przed nią rodzina, naród, ludzkość. (397)

## §

Struktura związku zorganizowanego stanowi przedmiot świadomego wyboru jednostek. (398)

## §

Podstawę pozytywnej wspólnoty społecznej tworzy równowaga w wymianie albo równowaga w służbie. (399)

## §

W tworzeniu się wspólnoty społecznej wymagana jest nie tylko równowaga w braniu, ale i w dawaniu. (400)

## NOTA WYDAWCY

Myśli pomieszczone w tym wyborze pochodzą z książek Bolesława Piaseckiego, wydanych przez Instytut Wydawniczy PAX.

Z *„Zagadnień istotnych”*:

7—13, 15—16, 18, 20—26, 37—38, 44—51, 96—  
—97, 101—103, 113—114, 124, 138—155, 162—  
—165, 177, 206—209, 221, 223—224, 233—248,  
264—266, 268—276, 283—286, 306—308, 311,  
319—320, 325, 358—364, 368, 386—388

Z *„Patriotyzmu polskiego”*:

30, 98—100, 135, 175, 230, 254—256, 282, 296—  
—302, 314, 350, 376—377, 379, 382—384

Z *„Sił rozwoju”*:

17, 27—29, 82—83, 88—89, 95, 115, 125—134,  
137, 166—174, 202—205, 215—218, 225—229,  
249—253, 253, 267, 277—281, 287—295, 312,  
315—318, 321—324, 326—334, 343, 346—349,  
353, 367, 369—375, 380—381

Z „Kierunków”:

1—6, 14, 19, 31—36, 39—43, 52—81, 84—87,  
90—94, 104—112, 116—123, 136, 156—161, 176,  
178—201, 210—214, 219—220, 222, 231—232,  
257—263, 303—305, 309—310, 313, 335—342,  
344—345, 351—352, 354—357, 365—366, 378,  
385, 389—400

## SPIS TREŚCI

Przedmowa . . . . .	5
W kręgu prawd pierwszych . . . . .	17
W kręgu służby konsekwentnej . . . . .	75
Nota wydawcy . . . . .	135

INSTYTUT WYDAWNICZY PAX 1983

Wydanie I. Nakład 20 000 + 330 egz.

Ark. wyd. 3; ark. druk. 11,5/12. Papier druk. mat.  
kl. III, 75 g. Oddano do składania w marcu 1983 r.  
Podpisano do druku i druk ukończono w maju 1983 r.  
Zam. 440. M-9.

Printed in Poland by  
Zakłady Graficzne w Toruniu  
ul. Katarzyny 4

Cena zł 80,—